Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282 — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 172. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 29 lipca 1932 r. | Rok XXVI.

Rumunja a polsko-sowiecki pakt o nieagresji.

Prasa rumuńska przypomina sojusz łączący Polskę z Rumunją.

Bukareszt, 27. 7. (PAT) Dzienniki poświęcają dłuższe komentarze podpisaniu polsko-sowieckiego paktu o nieagresji.

Organ stronnictwa liberalnego „Viitorul“ pisze: Nawet komunikat ministerstwa spraw zagr. zdradza pewien, całkowicie uzasadniony **niepokój**, jaki wykazuje opinja rumuńska wobec postępowania Polski, z którą łączy nas nie tylko **sojusz formalnie obowiązujący, lecz również wiele wspólnych interesów we wszystkich dziedzinach polityki międzynarodowej.** Nie można zaprzeczyć, że przez podpisanie paktu w znanych ogólnie okolicznościach, **tradycyjna przyjaźń i niezachwiane zaufanie między dwoma narodami narażone zostały na poważny szwank.** Pragniemy jednak wierzyć, że wyjaśnienie urzędowe potwierdzone zostanie przez czyn i że **Polska dotrzyma całkowicie swych zobowiązań** i nie zratyfikuje paktu bez uprzedniego zawarcia układu między Rumunją a Sowietami.

Niezależny „Adeverul“ pisze: Wiadomość o podpisaniu paktu **nie wywarła dobrego wrażenia w opinji rumuńskiej.**

Francja przestrzega Polskę przed lekceważeniem Rumunji.

Paryż, 27. 7. (PAT) Dzisiejszy artykuł wstępny „Le Temps“ poświęcony jest polsko - sowieckiemu paktowi o nieagresji. Podpisanie paktu o nieagresji, pisze dziennik, zaskoczyło niejako opinję międzynarodową. Oczekiwano bowiem, iż podpisanie tego paktu będzie uzależnione od zawarcia analogicznego układu między Rosją a Rumunją.

Fakt, że Polska podpisuje pakt o nieagresji przed ukończeniem rokowań rumuńsko-sowieckich, może mieć takie skutki, że sprawa zawarcia rumuńsko-sowieckiego paktu stanie się bardzo delikatną. Jest oczywiście widoczne, że **dyplomaci moskiewscy starali się rozdzielić gabinet warszawski od gabinetu bukareszteńskiego,** ażeby pierwszy związać z Sowietami, podczas gdy co do drugiego, aby mogli zachować pełną swobodę. Gra taka została udaremniona przez to, iż **Polska podpisała wprawdzie pakt o nieagresji z Sowietami, lecz zastrzegła sobie ratyfikację aż do chwili, gdy Rumunja będzie zabezpieczona przez zawarcie identycznego paktu z Sowietami.**

W każdym razie **w interesie Polski leży, ażeby jej sojusz z Rumunją nie uległ osłabieniu** i nie należy ratyfikować wczoraj podpisanego paktu z Sowietami — pisze dziennik — zanim kwestja rumuńsko-sowiecka nie zostanie wyjaśniona.

Co się tyczy Francji, to uzależniała ona zawsze zawarcie paktu o nieagresji z Sowietami od **bezpieczeństwa dla Polski i Rumunji,** państw, leżących na wschodzie wzgl. południowo-wschodzie Europy, z któremi wiążą ją **ściśle określone umowy.** Francja uważała zawsze, iż traktat tej kategorji ma w praktyce wykazać, iż wbrew temu, co propaganda komunistyczna usiłuje rozpowszechnić, **nikt nie zamierza prowadzić wojny z Sowietami.**

Jak wiadomo, francusko - sowiecki pakt o nieagresji jest jeszcze w stadjum projektu. Był on przedmiotem rozmów wstępnych, lecz nie został dotychczas przestudjowany przez rządy, skutkiem czego w niczem ich nie obowiązuje.

Paryż, 27. 7. (PAT) Premjer Herriot przyjął dziś kolejno ambasadora francuskiego w Warszawie Laroche, ambasadora sowieckiego Dowgalewskiego, posła rumuńskiego Cesjano, oraz przewodniczącego komisji spraw zagranicznych senatu Berengera.

Omawiając tę konferencję „Le Matin“ oświadcza: **Po podpisaniu paktu polsko-sowieckiego, którego konsekwencje dla Rumunji wyłuszczył premjerowi Herriot poseł rumuński Cesjano,** koła oficjalne zaznaczają, że projekt paktu o nieagresji między Francją a Sowietami nie był przedmiotem dyskusji rządu francuskiego od czasu parafowania go ubiegłego roku przez Berthelota i Dowgalewskiego.

Kto spowodował śmierć 69 kadetów marynarki niemieckiej?

Kierownictwo okrętu „Niobe“ zlekceważyło najprostsze zasady żeglugi.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 28. 7. Katastrofa szkolnego okrętu żaglowego „Niobe“ okryła całe Niemcy żałobą. Cały rocznik oficerski kadetów marynarki padł ofiarą fal. Dowództwo marynarki ogłosiło komunikat, iż **zatonięcie „Niobe“ spowodowane zostało siłą wyższą.**

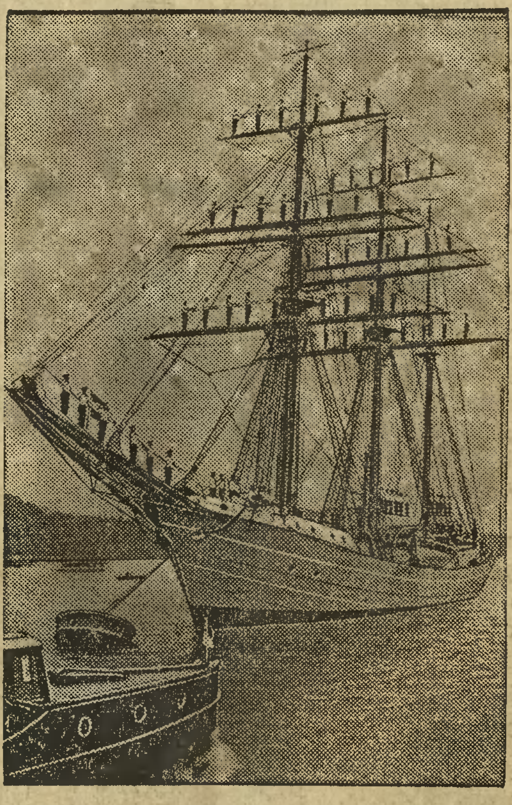
Mnożą się jednak głosy, że zachodzi tutaj wypadek **braku odpowiedniego nawigacyjnego (żeglarskiego) wyszkolenia,** a w szczególności **nieodpowiedniego dowództwa.** Trójmasztowiec „Niobe“ wypłynął pełnemi żaglami, mimo zbliżającej się burzy. W porannym „Dzienniku Kilońskim“ pewien były oficer marynarki robi dowództwu floty zarzuty, że wyszkolenie kadetów znajdowało się w rękach niedostatecznie wyklafikowanych oficerów i tem się tłumaczy okoliczność, że mimo zbliżającego się niebezpieczeństwa, żagle były w pełni rozwinięte, a kadeci zamiast przygotować się do spuszczania szalup, znajdowali się wewnątrz pokładu.

Komendant floty zaprzecza oczywiście niezwykle energicznie tym głosom, twierdząc, że dowódca parowca kapitan Ruhfuss, skoro tylko na horyzoncie ujrzał zbierające się chmury, dał natychmiast rozkaz zwinięcia górnych żagli. Zdaniem dowództwa floty „jest udowodnione“, że **w czasie katastrofy „Niobe“ nie płynęła pełnymi żaglami.**

Wbrew temu oficjalnemu oświadczeniu kapitan „Terese Rust“ Möller, przeczy temu. Jak wiadomo, zajął on się pierwszy ratowaniem pływających rozbitków i twierdzi z całą stanowczością, że w chwili mijania okrętu marynarki wszystkie jego żagle były rozpięte. Wynurzenia te wskazują, że **istotnie zaniedbanie zasad żeglugi stało się przyczyną śmierci 69 młodych ludzi.**

W ostatniej chwili donoszą, że nurkowie arsenału kilońskiego znaleźli na głębokości 40 mtr. kadłub zatonionego okrętu. Topielców nie wyłowiono. W dniu wczorajszym atacheé wojskowy poselstwa polskiego w Berlinie, złożył w ministerstwie Reichswehry wyrazy kondolencyj. **AR.**

Zatonięcie statku „Niobe“ uważane jest za **największy cios, jaki dotknął po wojnie marynarkę niemiecką.** Zgodnie z przepisami regulaminu, wdrożone zostały **oficjalne dochodzenia,** po zakończeniu których nastąpi ogłoszenie listy ofiar. Od wyniku dochodzeń zależy również, czy komendant statku postawiony będzie przed sąd wojskowy.



NIEMIECKI ŻAGLOWIEC SZKOLNY „NIOBE“.

Straszne nieszczęście kolejowe w Berlinie.

Dwie osoby zabite, 50 osób rannych.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 28. 7. Teorja serji powtarzających się katastrof i nieszczęśliwych wypadków zaczyna się sprawdzać. Jeszcze Niemcy nie ochłonęły z wrażenia niezwykłego utonięcia żaglownika „Niobe“, a już znowu **straszny wypadek kolejowy wydarzył się w samym Berlinie,** w pobliżu dworca, kolei podmiejskiej Gesundbrunnen.

Z powodu niezauważenia sygnału „stój“, przetaczająca wagony lokomotywa wjechała z boku na skrzyżowaniu się dwóch torów na wracający wycieczkowy pociąg osobowy ze Stralsundu. Pociąg był nabity podróżnymi. Skutki uderzenia były straszne.

Pięć wagonów pociągu osobowego zostało podniesionych siłą uderzenia z toru i wyrzuconych z nasypu. Akcja ratunkowa została natychmiast wdrożona, i ustalono, że **dwie osoby (kobiety) zostały zabite, a około 50 osób rannych.**

Maszynista lokomotywy przetokowej, który spowodował zderzenie, uciekł. Do tej pory jeszcze nie został ujęty. Rany poniesione przez pasażerów są tak ciężkie, **że liczą się z dalszemi ofiarami w ludziach.** Władze kolejowe, jak zwykle, wszczęły dochodzenia. **AR.**

Zaburzenia w Niemczech nie ustają.

Berlin, 27. 7. (PAT) Ubiegła noc w Berlinie miała znowu spokojniejszy przebieg. Zanotowano **18 wypadków bójek ulicznych i dokonano 80 aresztowań.** W kilku wypadkach **przeprowadzono rewizje i skonfiskowano broń palną.** Do starć dochodziło przeważnie pomiędzy rozwijającemi bardzo ożywioną działalność kolumnami plakatowemi i kolporterami ulicznymi. Policja, interwenjując musiała użyć **broni palnej.** O podobnych zajściach donoszą z Gelsenkirchen, Essen i Wrocławia, gdzie **dokonano obławy w poszukiwaniu broni wśród członków partji komunistycznej.**

—::—

Prasa francuska krytykuje przemówienie gen. Schleichera.

Paryż, 27. 7. (PAT) Dzienniki szeroko omawiają wczorajsze przemówienie ministra Reichswehry Schleichera, która według „Le Temps“ ma znaczenie aktu politycznego, nakazującego jak największą uwagę. Nazajutrz **po Lozannie i Genewie gdy cały świat pracuje nad sprawą pokoju i odrodzeniem zaufania, minister Reichswehry, który jest faktycznym szefem rządu, głosi publicznie wolę Rzeszy odrzucenia klauzul wojskowych Traktatu Wersalskiego i ponownego zbrojenia się.**

Patek w drodze do Warszawy.

Moskwa, 27. 7. (PAT) Poseł Rzeczypospolitej Polskiej min. Patek wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy.

Widmo gilotyny nad głową Gorgułowa.

Ostatni dzień procesu. — Dramatyczne zeznania żony. — Symulant i świadomy morderca. Wyrok śmierci.

Gorgułow był katem Czerezwyczajki?

Paryż, 27. 7. (PAT) Wczoraj po południu toczył się dalszy ciąg procesu Gorgułowa. Świadek Łazarew, który **rozpoznał Gorgułowa jako agenta Czeki** zeznał, że w 1920 roku, leżąc w szpitalu w Rostowie nad Donem jako ranny w czasie wojny przeciw bolszewikom. Zdołał on wykryć szkołę szpiegowską przy szpitalu. Świadek potwierdza, że **Gorgułow był czekistą, lecz nie nosił munduru.**

Świadek Łazarew oświadczył, że **został schwytany przez bolszewików w Rostowie nad Donem i osadzony w więzieniu, którego naczelnikiem był Gorgułow.** Późniejszy morderca prezydenta miał się nad nim pastwić: **kłuć szpilkami, podpalać mu stopy itd.** Gorgułow groził mu kilkakrotnie, wykręcając mu palce tak, że dotychczas jest kaleką.

W tym okresie **Gorgułow znany jest w Rostowie pod nazwą „towarzysz Mongol“.** W październiku 1920 roku Łazarew spotkał Gorgułowa w Warszawie. Gorgułow zaprzecza, że zna świadka, twierdząc, iż **wszystko co mówi jest kłamstwem i prowokacją,** że nigdy tego człowieka nie widział i że jest to z całą pewnością człowiek przekupiony.

Gorgułow w czasie swego przemówienia jest tak zdenerwowany, że trzęsie się, aż wreszcie **pada na ławę płacząc i z głową ukrytą w rękach krzyczy: „Własny rodak mnie tak zdradza, co za tragedja“.**

* * *

Paryż, 28. 7. (PAT) Ostatni dzień procesu Gorgułowa rozpoczął się przesłuchaniem świadka Henneta, komisarza służby bezpieczeństwa, który prowadził śledztwo co do Gorgułowa w Czechosłowacji. Hennet oświadczył, że **nie można wątpić o identyczności Gorgułowa, który zresztą nie należał do bolszewików.** W Pradze Gorgułow uchodził za niezdolnego lekarza.

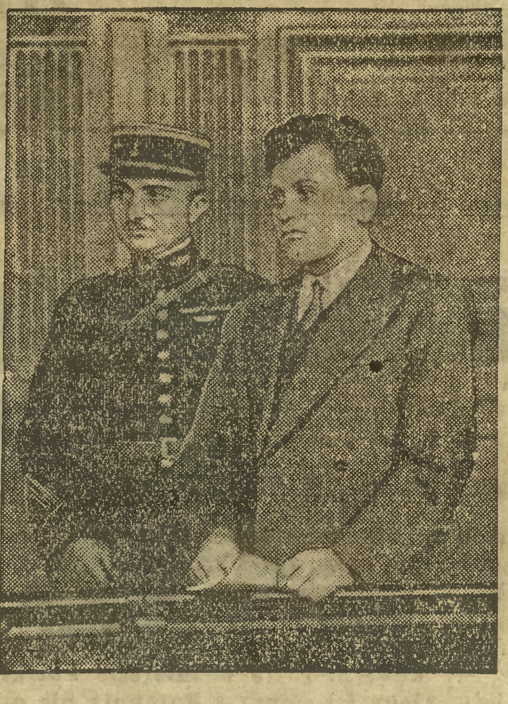
Brat pani Gorgułow, mówiąc o swoim szwagrze, oświadczył, że był on zawsze **człowiekiem spokojnym i powściągliwym, kochającym dzieci.**

W dalszym ciągu procesu Gorgułowa zeznawała jego żona. **Gorgułowa mówiła z ogromnem wzruszeniem, płacząc.** Na jej widok Gorgułow zerwał się z miejsca z krzykiem: Przebacz mi Anno. **Gorgułowa oświadczyła, że jej mąż był w stosunku do niej zawsze łagodny.** Na 2 tygodnie przed zamachem stał się bardzo podniecony i miał zamiar wyjechać do Abisynji. Na parę dni przed zamachem będąc w kinie, Gorgułow oklaskiwał z zadowoleniem pojawienie się prezydenta Doumera na ekranie. W pewnym momencie **Gorgułowa upadła na kolana i ze złożonemi rękami błagała o litość nad oskarżonym i nad swem dzieckiem.**

Gdy Gorgułow w sposób wrogi i agresywny zwracał się do zeznających świadków, Gorgułowa zawołała: **Ależ ty jesteś obłąkany mój przyjacielu.**

Następnie przemawiał prokurator. Oświadczył on, że **nie będzie przedstawiał Gorgułowa jako bolszewika i odmalował go poprostu jako mordercę, który z premedytacją przygotował swą zbrodnię. Prokurator oświadczył, że Gorgułow jest symulantem i domagał się kary śmierci.**

Paryż, 28. 7. (PAT) Sąd przysięgłych departamentu Sekwany **skazał Gorgułowa za zabójstwo prezydenta Doumera z premedytacją na karę śmierci.**



Morderca prezydenta Francji Doumera, rosyjski emigrant, Gorgułow, na ławie oskarżonych.

Hitler przygotowuje nowy marsz na Berlin.

Niemieccy socjaliści chcą zagarnąć władzę siłą.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 28. 7. W miarę zbliżającego się terminu wyborów, donoszą z wszystkich stron o gromadzeniu **oddziałów szturmowych narodowych socjalistów,** przygotowujących się do **nowego marszu na Berlin.**

Wprawdzie czynniki kierownicze brunatnego sztabu zapewniają, że chodzi tutaj tylko o **przygotowania propagandowe, dla zgromadzeń przedwyborczych,** na których przemawiać będzie sam Hitler, jednak w kołach republikańskich niezbyt wierzą tym zapewnieniom.

Koncentracja ma charakter strategicznego oskrzydlenia stolicy Prus i Rzeszy.

„Vorwaerts“ drukuje **rozkaz mobilizacyjny do oddziałów szturmowych,** z którego wynika iż na dzień 31 lipca br. zostaną one postawione **w stan alarmowy.** Dokładne instrukcje i rozkazy kurjerskie ustalają stan wyposażenia technicznego i uzbrojenia szturmówek, oraz uruchomienie zmodernizowanych oddziałów szturmowych.

Zamknięcie urlopu dla wszystkich członków wskazuje, że **narodowi socjaliści zdecydowani są na wszelki wypadek zagarnąć władzę siłą.** Wydaje się to tem więcej prawdopodobne, że w łonie samej partji istnieją na temat taktyki duże przeciwieństwa, a w szczególności goręsze żywioły robią zarzut Hitlerowi, że **trzykrotnie już zaprzepaścił sposobność do objęcia władzy.** Powodzenie planów narodowych socjalistów w dużej mierze zależeć będzie od stanowiska, jakie zajmą **niemieckie siły zbrojne, a w szczególności gen. Schleicher.** **AR.**

Berlin, 27. 7. (PAT) Na odbytem wczoraj zgromadzeniu narodowych socjalistów, jeden z mówców, jak donosi „Abend“ oświadczył m. in.: **„Do niedzieli von Papen może pozostawać u steru rządu. W poniedziałek jednak oddać musi władzę Hitlerowi.** Jeśli nie zechciałby nam oddać władzy, gotowi jesteśmy wziąć ją sobie sami. Wywalczymy sobie władzę tak samo legalnemi środkami, jak legalnemi środkami zdobywano ją sobie w listopadzie 1918 r. Bez względu na to, co się stanie w najbliższych dniach, **zdecydowani jesteśmy stoczyć bitwę w wyborach lub poza niemi.** Z końcem sierpnia sztandar Hitlera ze swastyką musi powiewać jako flaga państwowa z pałacu prezydenta Rzeszy.

—o—

11 państw przystąpiło do francusko-angielskiego paktu zaufania.

Londyn, 27. 7. (PAT) Dzienniki podają, że Czechosłowacja, Rumunja i Grecja wyraziły gotowość przystąpienia do anglo-francuskiego paktu zaufania. Ogółem w chwili obecnej **pakt ten obejmuje 11 państw Europy zachodniej, centralnej i południowej.** Cechą szczególną jest, że dotąd nie zgłosiło swego przystąpienia żadne z państw północnych.

Strajk górników belgijskich słabnie.

Bruksela, 27. 7. (PAT) W zagłębiu Charlerois górnicy postanowili w dalszym ciągu strajkować, jednak można już skonstatować, iż strajk słabnie. Pozbawieni od kilku tygodni pensji **górnicy wydali swe oszczędności** a kasy zapomogowe gminne, które im wypłacają zasiłki, są również **na wyczerpaniu.** Komuniści starają się przedłużyć strajk do pierwszych dni sierpnia, na które zostały przygotowane przez nich **nowe zaburzenia.** Należy jednak sądzić, iż jeszcze w tym tygodniu strajk w całej Belgji zostanie zakończony.

Zderzenie łodzi podwodnej z krążownikiem.

Stokholm, 27. 7. (PAT). Szwedzka **łódź podwodna „Beavern“ zderzyła się z krążownikiem „Fylgja“, doznając poważnych uszkodzeń.** Po zderzeniu łódź opuściła się na głębokość 80 m., lecz po pewnem odciążeniu zdołała wypłynąć na powierzchnię, poczem pomimo doznanych uszkodzeń powróciła o własnych siłach do Karlskrony.

—o—

Po zawarciu paktu o nieagresji — rokowania handlowe z Sowietami

Warszawa, 28. 7. (Tel. wł. — r.) W kołach gospodarczych szeroko omawiana jest sprawa konieczności rozpoczęcia rokowań z Sowietami o **zawarcie traktatu handlowego.** Jak słychać, podjęte już zostały **wstępne prace przygotowawcze,** celem zbadania potrzeb przemysłu i eksporterów. Oficjalne rokowania handlowe mają być konsekwencją podpisanego już paktu o nieagresji.

Ekspert Ligi Narodów p. Rosting w Warszawie.

Warszawa, 28. 7. (Tel. wł. — r.) Wczoraj przybył do Warszawy szef biura administracyjnego Ligi Narodów p. **Rosting.** Bawi on od szeregu dni w Gdańsku w sprawie **zatargów polsko-gdańskich, celnego i portowego.** P. Rosting uważany jest przez Ligę Narodów, przez którą został do nas przysłany, za znawcę spraw gdańskich.

Hałas skazany na karę śmierci.

Sąd apelacyjny uchyla wyrok I. instancji.

Poznań, 28. 7. Wczoraj rano rozpoczęła się przed sądem apelacyjnym pod przewodnictwem sędziego Wonscha rozprawa apelacyjna przeciw Leonowi Hałasowi. Oskarżonego przywieziono do sądu karetką więzienną. Przed sądem zgromadziły się wielkie **tłumy publiczności.** Policja konna i piesza utrzymywała porządek.

Po przybyciu do sądu Hałas **wśród dramatycznego napięcia** witał się z rodziną.

W pierwszej mierze sąd przesłuchał **żonę Hałasa,** która wydała o swym mężu najpochlebniejsze świadectwo, przedstawiające go jako dobrego męża i ojca. Następnie zeznawał **sędzia śledczy Furowicz** na okoliczność przesłuchiwania Hałasa. Świadek stwierdza, że badanie było krótkie i nie zauważył u oskarżonego **oznak zmęczenia.**

Zeznania biegłych prof. prof. **Horoszkiewicza, Borowieckiego i Łaguny** są identyczne i stwierdzają **poczytalność oskarżonego.** Oskarżony nie działał w afekcie.

Następuje silne i ostre przemówienie **prokuratora dr. Koniecznego,** w którem oskarżyciel publiczny domaga się **kary śmierci,** wychodząc z założenia, że oskarżony popełnił **morderstwo z premedytacją.** Podczas przemówienia prokuratora następuje scysja z obrońcą, **mec. Galińskim,** gdyż prokurator zarzuca żonie Hałasa niemoralne prowadzenie się. Hałasowa **głośno szlochając** opuszcza salę. Hałas protestuje podniesionym głosem.

Obrońca oskarżonego **mec. Galiński** w długiem przemówieniu polemizuje z wywodami prokuratora, zwracając uwagę na **ślepy sąd opinji** i przeciwstawiając mu **objektywny stan sprawy.** Hałas nei jest mordercą, ale jest **człowiekiem nieszczęśliwym.** Podkreśla w swem przemówieniu obrońca **silną miłość Hałasa,** jego dobroć i czystość. Zwraca uwagę na **fatalny splot okoliczności,** które skłoniły oskarżonego do popełnienia tragicznego zabójstwa. Zkolei obrońca omawia zeznania Hałasa i udowadnia, że **zeznania przed sądem odpowiadają prawdzie.**

W długich wywodach przedstawia obrońca stan faktyczny tragicznych wydazreń. starając się podnieść **momenty afektu** jako tło zabójstwa.

Rozprawa przeciwko Leonowi Hałasowi, oskarżonemu o zamordowanie swego szwagra Józefa Jankowiaka, a skazanego przed paru miesiącami przez sąd okręgowy na 10 lat ciężkiego więzienia, zakończyła się wyrokiem Sądu Apelacyjnego, który po rozpatrzeniu sprawy **uchylił wyrok I. instancji, skazując Hałasa na karę śmierci przez powieszenie.**

—::—

Państwa związkowe a rząd v. Papena

Berlin, 27. 7. (PAT) Zatarg między rządem Papena a byłym gabinetem pruskim znalazł dziś niezwykle znamienne echo na posiedzeniu jednej z komisyj rady państwa Rzeszy. **Przedstawiciele niemal wszystkich krajów związkowych zgłosili protest przeciwko zarządzeniom rządu Rzeszy w Prusach, pozbawiającym dotychczasowych ministrów prawa reprezentowania w komisji.** Jak wyjaśniają półoficjalnie, rząd Rzeszy uważa, że prawo reprenzentowania Prus w radzie państwa Rzeszy przysługuje obecnemu komisarzowi oraz desygnowanym przez niego kierownikom pruskich resortów ministerjalnych.

—o—

Bank Gospodarstwa Krajowego — a kasyno otwockie.

Suta pożyczka — ale dla zamierającego rzemiosła kredyty wyczerpane.

Warszawa, 28. 7. (tel. wł. — r.) Prasa warszawska nie przestaje się interesować kasynem gry w Otwocku. Dowiadujemy się, że w budowie kasyna gry zostały zaangażowane **kapitały Banku Gospodarstwa Krajowego,** który udzielił Otwockowi wysokich kredytów. Na budowę zostały użyte kredyty z tak zwanej **pożyczki Ulinowskiej, gwarantowanej przez skarb państwa.** A gdy kasa otwocka świeci pustkami — liczy się na to, że z dochodów hazardu w kasynie uda się pożyczki spłacić. I dlatego to władze tak wymownie milczą, gdy zaniepokojona opinja publiczna domaga się wyjaśnień.

Jak walczyć z kryzysem

wskazuje Ojciec św.

Paryż, 27. 7. (Tel. wł.). Odbyła się **inauguracja 24 tygodnia społecznego katolików francuskich** w Lille przy ogromnym współudziale gości zagranicznych. Tematem tygodnia jest „Nieład w gospodarstwie międzynarodowem a myśl katolicka", w związku z którym będzie poruszona **sprawa kryzysu trapiącego świat i omówione środki, jakie ku jego usunięciu podda je katolicka nauka społeczna.**

Ojciec św. przesłał do przewodniczącego „Tygodnia" pismo o szczególnej wadze. Po stwierdzeniu zasadniczej jedności wielkiej rodziny ludzkości, Papież wskazuje w nim na **obowiązki poszczególnych jej członków, oparte na zasadach miłości,** do której zobowiązani są nietylko względem swojej ojczyzny, ale także i w stosunku do innych narodów. Ojciec św. stwierdza, że każdy naród ma obowiązek zdawać sobie sprawę z **żywotnych interesów innych krajów,** a wszystkie narody mają obowiązek rządzić się we wzajemnych stosunkach sprawiedliwością i miłosierdziem; winne dążyć do służenia dobru wspólnemu, mieć zrozumienie niezależności innych, a odpowiednio do wspólnych interesów winna być i współpraca.

Jeśli, ogólnie biorąc, idzie o uzdrowienie wewnętrzne gospodarki narodowej, nie może to nastąpić przez systematyczne poszukiwanie wyjścia we własnych tylko granicach gospodarczych, które coraz bardziej zamykają się dla innych, lecz **należy uwzględniać te donośne wskazania, jakie są zawarte w encyklikach społecznych „Quadragesimo Anno".**

W końcu zaleca Papież w swym liście poważne badania naukowe, któreby przyczyniły się do uzdrowienia sytuacji. Wreszcie, wskazując na korzyść pomocy Bożej, **wzywa do specjalnych modłów i szczodrze udziela swego apostolskiego błogosławieństwa.**

Propozycja Boraha.

Waszyngton, PAT. Borah zdaje sobie sprawę z tego, że plan jego napotka na pewnego rodzaju opór Ameryki. Przekonany jest jednak, że szerokie masy opinji publicznej są za tym planem, którego celem jest istotnie **zamiana długów na dobrobyt.** W tym celu senator Borah wysuwa myśl, aby Ameryka prowadziła rokowania nie na podstawie zdolności płatniczej dłużników, lecz na podstawie **zdolności do przyjmowania wywozu.** Ponieważ dla opinji publicznej byłoby wielką niedorzecznością, gdyby konferencja nie zajęła się sprawami długów wojennych i odszkodowań i w miarę możności rozbrojeniem, **Borah wolałby, aby konferencję tę zwołała nie Liga Narodów, ale Ameryka lub inne jakieś wielkie mocarstwo.**

::

Epidemja cholery w Pekinie.

W Pekinie zanotowano szereg wypadków **zachorowań na cholerę zarówno wśród ludności chińskiej, jak i cudzoziemców.**

Król rumuński wśród polskich harcerzy

Bukareszt. Król Karol II w towarzystwie następcy tronu ks. Michała **odwiedził 2-gie Jamboree skautów rumuńskich w Sibiu,** gdzie z pośród skautów zagranicznych reprezentowani są harcerze polscy, francuscy, czeskosłowaccy, węgierscy i greccy. Król ze swem otoczeniem **zatrzymał się dłużej w obozie polskim, który wyróżnia się swem wzorowem urządzeniem i estetycznym wyglądem.** Harcerstwo polskie ofiarowało królowi oraz następcy tronu polskie odznaki harcerskie. Z okazji pobytu na drugim Jamboree rumuńskim następca tronu, ks. Michał przyjęty został w szeregi skautowe i mianowany drużynowym w kohorcie Sinaia.

Zawsze jest czas

aby podjąć dzieło chrześcijańskiego pojednania!...

Ks. Prymas Hlond o polsko-niemieckiej współpracy w obliczu współczesnego śmiertelnego wroga ze wschodu.

Znany niemiecki katolik — pacyfista, **dr. Foerster,** zamieścił w wydawanem przez siebie czasopiśmie „Die Zeit" rozmowę swoją z ks. kardynałem — Prymasem, dr. Hlondem.

Ksiądz Prymas zapytał dr. Foerstera, który właśnie przyjechał z Wiednia, o **nastroje, panujące w Austrji.**

W odpowiedzi stwierdził dr. Foerster, **iż zasadniczą cechą umysłowości austrjackiej jest nieprzejwowanie się nieszczęściami i brak wszelkiego tragizmowania.** W Austrji niema też fanatyzmu, nienawiść i prostactwo wnoszono do Austrji **zawsze z zewnątrz. Ludzie są tam toleranccy, wprawdzie narzekają i biadają, w zasadzie jednak znoszą mężnie los, na który nie zasłużyli.**

My, w Polsce, znajdujemy się w innem położeniu. Stoimy mianowicie na najniebezpieczniejszej placówce przedniej. Jak przed wiekami jesteśmy **przedmurzem Europy wobec azjatyckiego barbarzyństwa,** tarczą chrześcijańskiego Zachodu wobec potęg zniszczenia. **Budujemy nasze państwo i naszą kulturę z mieczem w jednej, a narzędziem pracy w drugiej ręce. Nic się tutaj nie zmieniło od przeszło 250 lat,** kiedyśmy musieli powstrzymywać całą nawałę turecką. Losy Europy rozstrzygnęły się wtedy pod murami Wiednia. Polacy i Austrjacy. **Polacy i Niemcy w owej chwili walczyli ramię przy ramieniu i odnieśli wspólne zwycięstwo".**

Dr. Foerster: Zbyt często zapomina się, że istniały chwile rozstrzygnięć, w których narody europejskie w obliczu największego niebezpieczeństwa stawały obok siebie, chwile, w których także Polacy i Niemcy byli jednej myśli. Nietylko **pod Wiedniem za Jana Sobieskiego,** Karola Lotaryńskiego i niemieckich Kurfürstów, lecz już znacznie wcześniej **w bitwie z Tatarami pod Lignicą** zadokumentowała się w bohaterski sposób ta **wspólność interesów. Jestem przekonany, iż znowu nadchodzi chwila zwrotu dziejowego, w której winny zniknąć przeciwieństwa polityczne i narodowe wobec tego, „co grozi wszystkim chrześcijańskim narodom Zachodu".**

„W obliczu wspólnego śmiertelnego wroga".

Na to ks. Prymas:

„Tak jest, czem są wszystkie te nasze spory — **te nieporozumienia rodzinne, które winny zamilknąć w obliczu wspólnego śmiertelnego wroga** — wobec tego wielkiego konfliktu, który dojrzewa w naszych oczach, a częściowo już się rozgrywa, a którego jednak tak wielu ludzi ślepych, chociaż mają otwarte oczy, nie chce widzieć.

Rozpalenie narodowej nienawiści albo faryzeuszowskie biadanie nad nią w całkowitej bezczynności jest bezgraniczną zbrodnią w tych godzinach i dniach rozstrzygnięć.

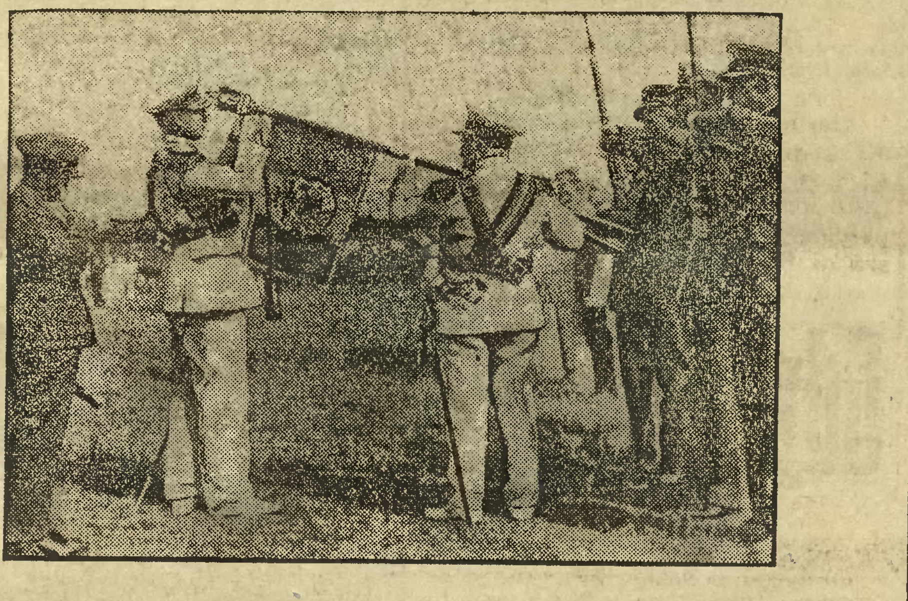
Nie mieszam się do bieżącej polityki, o ile ona nie dotyczy mego urzędu duszpasterskiego. **Tam jednak, gdzie widzę zagrożone podstawy chrześcijańskiej moralności, wszystko jedno czy chodzi o sprawy wewnętrzne mego kraju, czy wogóle o życie narodów — mam prawo i obowiązek przemówić.** Dlatego też wołam teraz tak, aby mnie daleko słyszano, że **nienawiść narodowa i społeczna jest zabójczą zarazą, a ci, którzy tę podwójną nienawiść podniecają, są szkodnikami i zbrodniarzami".**

Co dzieli Polaków i Niemców? Nie chcę mówić o polityce, bo — jak podkreśliłem — nie należy ona do mnie. Lecz niech pan sam powie, **czy między Polakami a Niemcami istnieje coś, coby usprawiedliwiało ten ognisty mur nienawiści, który stanął między dwoma chrześcijańskiemi narodami, które powinny się porozumiewać i rozumieć?"**

Dr. Foerster: „Problemy terytorjalne, które pokój wersalski..."

Ks. Prymas, przerywając: „Wiem o tem, ale o tem nie mówmy. Pan zna poglądy Polaków i Niemców tak dobrze, jak ja. A jednak ja nie

Kto jest patronem lotnictwa?



Gdyby tak sięgnąć do mitologji greckiej, to powinien nim być Ikar, który przyprawiwszy sobie skrzydła woskiem spajane, chciał na nich dolecieć do słońca, ale skrzydła mu się stopiły w słońcu, spadł na ziemię i zginął.

Drugim następcą po nim w zamierzchłych czasach, który latał w powietrzu, ale już postacią realną, jest prorok Eljasz, którego rumaki na ognistym wozie uniosły do nieba. Tego to św. Eljasza obrali sobie za patrona lotnicy rumuńscy, i każdorazowe święto jego obchodzą uroczyście, jak to widzimy na powyższej rycinie.

(11

W szponach apaszów.

Powieść współczesna.

Napisał St. Brandowski.

(Ciąg dalszy).

— Więc wychodzi na moje, że dziewczynę trzeba gdzieś daleko wysłać. A jeźli to zrobisz, to sam nic z niej nie będziesz miał, i w takim razie nie widzę powodu, dlaczego miałbyś się dla niej tak poświęcać.

— Tobie zawsze jakieś szelmostwa w głowie — wzburzył się Branicki — a tymczasem położenie tej biedaczki jest wprost tragiczne. Pozostaje bez środków do życia i niemoże się pokazywać na ulicy z obawy przed uprowadzeniem jej lub przed jakim innym łajdackim zamachem.

Kania widząc, że Branickiego nie na żarty rozgniewał swoją cyniczną nieco uwagą, milczał. Dopiero po dobrej chwili zauważył znowu:

— Czy ty masz za mało swoich kłopotów, że i ten jeszcze chcesz sobie wziąść na głowę?

— Kłopot to jest, ale i wielka satysfakcja, wyrwać dziewczę ze szponów takiego kryminalnego lowelasa, jak ten Trupiszyn. Może nawet uda się przy tej sposobności unieszkodliwić kanalję raz na zawsze, a to byłaby niemała zasługa, bo on ma już dużo takich złamanych egzystencji na swojem sumieniu.

— Zatem życzę ci powodzenia w tym heroicznym zamiarze, a przytem zazdroszczę ci Dziuty, o ile twoja bogdanka będzie umiała uznać twe poświęcenie i wynagrodzi cię tem, na co ją stać.

—Bałwan jesteś! Proszę cię tylko, abyś więcej do niej nie zachodził, bo mógłbyś naprowadzić na jej ślad...

— Ja?

— A tak, ty. Widziano mnie wchodzącego do ciebie, więc i na to zwrócą uwagę, gdzie ty chodzisz i czy się z nią nie stykasz. Mnie szpiegują na każdym kroku, i nie wiem nawet, jak się dostać do jej mieszkania. A dziś muszę się z nią koniecznie zobaczyć.

— Widzisz, jak to romantyczny będzie ten wasz stosunek. Będziesz musiał na każdą randkę z nią przekradać się jak paź do królewnej. A zawsze z myślą o tem, że siepacze Trupiszyna kości ci połamią.

*

Branicki wyszedł od Kani i całą uwagę zwrócił na to, czy jest szpiegowanym dalej lub nie. Ale zaraz zauważył, że ustawicznie chodzą za nim jacyś ludzie, i to na zmianę. A byli oni dość przyzwoicie ubrani, choć o twarzach ordynarnych, zdradzających niskie pochodzenie i zbrodnicze instynkta.

Wiedział, że będą go oni mieli na oku do późnej nocy, że krok w krok pójdą czy pojadą za nim wszędzie, i że nie łatwo mu przyjdzie, wysunąć się z pod ich obserwacji

A on wieczorem zamówił się przecież do Dziuty, i ona z pewnością w trwodze będzie na niego czekała. Trzeba więc wymyślić jakiś fortel, aby nasłanych przez Trupiszyna posiepaków wywieść w pole, i wieczorem niespostrzeżenie do Dziuty się dostać.



Czas do wieczora spędził Branicki na zwykłych swoich zajęciach redakcyjnych, śledzony ustawicznie, a tem samem rozmyślający ciągle, jak się wymknąć apaszom. Coś podobnego łatwiej dałoby się zrobić pod okiem najchytrzejszego ajenta policyjnego, niż wobec zgraji tych bandytów, niekrępujących się żadnymi względami, i spełniającymi swoje zadanie z niesłychaną bezczelnością.

Zwykłe w takich razach fortele, jak zniknięcie w przechodniej kamienicy, lub wejście do publicznego lokalu jednemi drzwiami a wymknięcie się drugimi, wobec tych ludzi na nic by się nie przydały. Wiedział i widział, że ci ludzie chodzą już zaledwie o trzy kroki za nim, a w miarę zapadającej ciemności stawali się jeszcze bardziej natarczywi nieledwie nawet napastliwi.

Minęła szósta, a Branicki o siódmej zamówił się u Dziuty. Ogarniała go coraz większa nerwoza, którą starał się uspokoić bezcelowem spacerowaniem po mieście. Spacer jednak taki, podczas którego mózg z wytężeniem i niecierpliwością pracował, a nadto w natrętnem za plecami towarzystwie szumowin najgorszego gatunku, zamiast uspokajać go, wprawiał go w coraz większe rozdrażnienie.

Gdy nareszcie zdenerwowanie jego wzmogło się do tego stopnia, że miał już ochotę odwrócić się i obu włóczącym się za nim drabom łby porozbijać, w tej ostatniej niemal chwili przyszła mu kapitalna myśl do głowy. Właściwie myśl dosyć prosta, ale był pewny, że tym fortelem uda mu się Trupiszynowców wywieść w pole i osadzić ich na bruku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

widzę w tej różnicy poglądów na słuszność i konieczność obecnych granic tej dostateecznej przyczyny, **abyśmy się mieli nawzajem w nienawiści pożerać.** Wierzę nawet, iż pomimo tych politycznych kwestyj spornych, **pożądaną a nawet konieczną jest polsko-niemiecka współpraca** w odniesieniu się do innych, niekwestjonowanych problemów. Czy w życiu poszczególnych ludzi nie zdarza się często, że się sprzeczamy w danej sprawie, a w innej mimo wszystko jesteśmy tej samej myśli?

A dalej: Jakich sposobów używa się w tej walce! Polak szanuje swego przeciwnika i nie robi mu zarzutów z tego, iż on się nieustępliwie broni. Ale jednej rzeczy nie znosimy, a mianowicie **zwalczania nas zatrutą bronią. Tego, że się nas przedstawia jako burzycieli pokoju, jako ciemięzców i barbarzyńców, że istniejąca w szerokich kołach zachodniej i środkowej Europy nieznajomość kraju naszego i naszej kultury wyzyskuje się do kreślenia złośliwej karykatury, a potem woła: „Oto Polska"!**

W odpowiedzi na tę uwagę przyznaje dr. Foerster jej słuszność i cytuje rewelacyjny wypadek, iż pewien działacz z obozu Hitlera, powołując się na doniesienie pewnego żydowskiego dziennika — co mu całkiem nie przeszkadzało wierzyć w autentyczność tej „Räubergeschichte" — twierdził, że **ks. Prymas polecił odwawiania modlitwy o niepłodność niemieckich kobiet.**

Zkolei ks. Prymas stwierdzając, że wszędzie są fanatycy i wszędzie popełnia się błędy, podkreślił, że np. w Austrji Polacy i Niemcy dawniej często współdziałali z sobą, co zwłaszcza nastąpiło z chwilą, gdy niemiecka administracja w Austrji zaniechała polityki wynaradawiania i uznała inne narody monarchji za równouprawnione.

Polacy pragną pokoju, którego domaga się ich sumienie chrześcijańskie i dobrze zrozumiałe poczucie interesu państwowego.

To powinno się uważać za pewnik i dlatego — oświadcza ks. Prymas: „zwracam się z tym apelem przedewszystkiem do naszych katolickich współwyznawców, do wszystkich ludzi dobrej woli, bez względu na ich przynależność partyjną. Słowa te kieruję do wszystkich Niemców i do wszystkich ludzi w świecie, którzy chcą i mogą słyszeć.

„Międzynarodówka katolicka" ochroni nasze wspólne dziedzictwo.

„Istnieje tyle międzynarodówek, które spaja wspólny polityczny i gospodarczy interes. Dlaczego jednak nie pozwalamy dojść do głosu katolickiej międzynarodówce, która nie naruszając niczem obowiązku wierności każdego narodu wobec siebie i swego państwa, chroni nasze wspólne chrześcijańskie dziedzictwo? Nie potrzebuje ona żadnych specjalnych biur, ani specjalnych urzędników. Ona ma już swój organizacyjny ustrój, polega bowiem na wspólnym światopoglądzie i wspólnych chrześcijańskich przekonaniach w życiu codziennem i politycznem. Szlachetnie myślący Polak i Niemiec mogą tutaj znaleźć miejsce obok siebie".

Na pytanie dr. Foerstera, czy ks. Prymas uważa chwilę obecną za stosowną do wystąpienia z tą ideą współpracy polsko-niemieckiej, którą w Niemczech wielu ludzi uważa za utopję, odpowiedź ks. Prymasa brzmiała:

„To znowu jest polityka, a już powiedziałem, że to nie moja sfera. Do wydania sądu o tem, co w polityce jest aktualne, powołani są ci, którzy tę sprawę mają zawodowo przekazaną. **Ja wiem tylko, iż zawsze jest czas, aby podjąć dzieło chrześcijańskiego pojednania, iż zawsze jest pora stosowna, by wezwać do opamiętania i nietylko modlić się o zjednoczenie chrześcijańskich narodów, ale także czynnie o nie zabiegać. Wiem, że wspólny wróg nie da nam wytchnienia.** Niech umilkną fałszywi prorocy i teoretycy względów prestiżowych, gdy podniosą swój głos duchowni pasterze narodu. Tylko bez fałszywych sentymentów! Przeciwieństw między narodami i państwami nie można przegadać, ani usunąć ze świata pacyfistyczną ideologją, wychodzącą z przesłanek materjalistycznych. Przeciwieństwa te istnieją, a co do tego powołani politycy winni je wyrównać i pobudować mosty. Niema natomiast żadnej rozumnej przyczyny, ani uzasadnienia dla wzajemnego zatruwania sobie powietrza przez najgłupsze oszczerstwa".

Z życia związku inwalidów wojennych.

Warszawa, 27. 7. (Tel. wł. — r.) Onegdaj odbyło się w Warszawie pierwsze posiedzenie nowej **komisji rewizyjnej Związku Inwalidów Wojennych.** Na posiedzeniu tem komisja rewizyjna ukonstytuowała się następująco: przewodniczący — **Gotowała z Inowrocławia,** wiceprzewodniczący — **J. Lewandowski z Torunia,** sekretarz — **A. Małecki z Poznania.** Po ukonstytuowaniu się komisja rewizyjna opracowała plan pracy na najbliższy okres.

Krwawa zbrodnia obłąkańca

Chciał zasztyletować własną żonę.

Warszawa, 27. 7. (Tel. wł. — r.) 67-letni Mordka Halpern, właściciel sklepu z owocami w przystępie **nagłego ataku szału schwycił za nóż i zadał nim swej żonie kilka niebezpiecznych ran w okolicę serca.** Krzyki i jęki rannej zaalarmowały sąsiadów, którzy rozbroili szaleńca. Halpernową przewieziono w stanie ciężkim do szpitala.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISK.

Kino „MORSKIE OKO". — W niedzielę dn. 24 i dni następnych wielki film osnuty na tle tajemniczej śmierci następcy tronu austrjackiego arcyks. Rudolfa i Marji Vecsery **„Tajemnice dworu Habsburgów".** Nadprogram: najnowsze tygodniki.

Kino dźwiękowe „BAJKA". — W piątek dnia 22 bm. i dni następnych **„Monte Carlo"** z udziałem ulubieńców ekranu Jeanette Mac Donald i Jack Buchanan. — Wstępy od 80 gr.

Praca portu gdyńskiego w dniach 23 i 24 VII. — W sobotę 23 bm., ogólny przeładunek towarów w porcie gdyńskim wynosił 19.903,9 ton, z czego na wyładunek przypada 912,6 ton, załadowano zaś 18.991,3 ton.

W niedzielę, 24 bm., ładowano tylko węgiel, którego załadowano ogółem 7.540,5 ton.

Bezpośredni import nasion palmowych z Afryki. Onegdaj przybył do portu gdyńskiego wprost z Burutu (Afryka) na motorowcu szwedzkim „Kolsnaren" transport 1309,2 t. ziarn (nasion) palmowych, przeznaczony dla Olejarni Gdyńskiej.

Dalszy ładunek ryżu z Gdyni do Stambułu. Wczoraj motorowiec szwedzki „Gotland" zabrał z Gdyńskiej Łuszczarni Ryżu 70 ton ryżu łuszczonego, który przewieziony zostanie przez Aleksandrję, dokąd statek z Gdyni się udaje, do Stambułu.

Wycieczka poselska w Gdyni.

W sobotę 30 bm. przybywa do Gdyni wycieczka posłów na Sejm, w liczbie 30 osób, która zabawi w Gdyni przez 2 dni. W skład wycieczki wchodzą przeważnie posłowie z Komisji Morskiej Sejmu.

Wielki festiwal morski

Z okazji Międzynarodowych Wykładów Akademickich, słuchacze tych wykładów urządzają wspólnemi siłami wielki festiwal, na który złożą się pierwszorzędne produkcje znakomitego wirtuoza bułgarskiego, p. Stanczo Kiselkowa, śpiewy chóru czeskiego i inne pierwszorzędne produkcje, które przeplatać będą tańce w wielkiej sali **Hotelu Riwiery**

dnia 28 lipca o godz. 22-giej.

Festiwal odbędzie się pod protektoratem najwybitniejszych osobistości Gdyni.

Statek szkolny norweskiej marynarki handlowej na wodach polskich.

Wczoraj w godzinach popołudniowych zjawił się na redzie portu gdyńskiego piękny, biały, trzymasztowy żaglowiec, który manewrując w zatoce, przeszedł wzdłuż wybrzeża i oddalił się po jakimś czasie ku wejściu do portu gdańskiego. Był to żaglowiec szkolny norweskiej „Staatsraad Lehmkuhl", którego przybycie do Gdyni i do Gdańska zostało zapowiedziane przed kilku tygodniami. Statek ten odbywa podróż ćwiczebną po Bałtyku, mając 320 uczniów na pokładzie. Po postoju w Gdańsku przybędzie on w piątek 29 bm. do Gdyni, także na kilkudniowy postój.

Komunikat dla prasy.

W związku ze „Świętem Morza" i połączonym z tem tłumnym napływem przyjezdnych, Komisarjat Rządu zwraca się do wszystkich rodziców i opiekunów z apelem, by w okresie uroczystości zwracali specjalnie czujną uwagę na dzieci, ograniczając do minimum ich przebywanie w miejscach publicznych, a w wypadkach koniecznych nie pozostawiali ich ani na chwilę bez opieki osób starszych.

Odezwa do ludności m. Gdyni.

OBYWATELE!

Dnia 31 bm. odbędzie się w Gdyni **„Święto Morza",** które zaszczyci swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Obywatele m. Gdyni proszeni są o udekorowanie w dniu tym swych domów oraz o ile możności o iluminowanie ich wieczorem.

Na uroczystości „Święta Morza" mają przybyć do Gdyni liczne wycieczki i najrozmaitsze delegacje z całej Polski, dalej wielkie rzesze publiczności z okolic oraz oddziały wojska.

Przyjęcie tych mas przybywających do Gdyni nastręcza Zarządowi miasta i Komitetowi „Święta Morza" duże trudności.

Wielką pomoc w tym względzie mogą okazać obywatele miasta Gdyni dbający o dobre imię tego najmłodszego lecz najważniejszego miasta Rzplitej.

Winniśmy — jak na portowe miasto przystało — dać przykład sprężystej organizacji, porządku i czystości, uprzejmości i rzetelności w stosunkach handlowych, tak, aby wszyscy przyjezdni mogli ocenić naszą kulturę i nasz zmysł kupiecki. W naszym interesie leży, aby każdy przyjezdny był nietylko zadowolony ze swego pobytu w Gdyni, lecz także zechciał przyjechać do nas i w roku następnym, a przytem zachęcił do odwiedzenia Gdyni także swych znajomych i przyjaciół.

Każdego przyjezdnego należy traktować jak drogiego gościa niezależnie od tego, czy płaci on grosze czy też dziesiątki złotych. Należy mu także nieść we wszystkiem pomoc w miarę sił i możności.

Komisarz Rządu:
(—) **Z. Zabierzowski.**

Prezes Komitetu Organizacyjnego
„Święta Morza"
(—) **J. Rummel.**

Kolegjum Międzynarodowych Wykładów Akademickich w Gdyni.

Senat Kolegjum międzynarodowych wykładów akademickich w Gdyni ukonstytuował się, wybierając rektorem dra Rudolfa Dominika, prof. zwycz. prawa administracyjnego i dziekana wydziału prawa Uniwersytetu w Brnie (Czechosłowacja), zaś prorektorami: dotychczasowego rektora prof. dra Tadeusza Hilarowicza (Warszawa) i dra Ivana Krbeka, prof. zwycz. prawa administracyjnego Uniwersytetu w Zagrzebiu (Jugosławja).

W międzynarodowych wykładach nauk administracyjnych i gospodarczych odbywających się obecnie w Gdyni (jako pierwszy dział Kolegjum) bierze udział około dwustu słuchaczów.

Wśród nich znajdują się wyżsi urzędnicy administracyjni oraz studenci szkół wyższych z Polski i zagranicy.

W myśl uchwały Senatu międzynarodowych wykładów akademickich w Gdyni, Kolegjum składa się z dwóch Instytutów: 1) Instytutu Międzynarodowych Wykładów Nauk Administracyjnych i Gospodarczych; 2) Instytutu Wykładów o Kulturach Narodów Słowiańskich. Rada Instytutu Międzynarodowych Wykł. Nauk Administr. i Gospod. ukonstytuowała się: prezesem Rady i dyrektorem Instytutu prof. dr. T. Hilarowicz; zaś wiceprezesami prof. Rudolf Dominik (Brno), prof. dr. I. Krbek (Zagrzeb) i prof. dr. L. Władysław Biegeleisen (Warszawa). Instytut Wykładów o Kulturach narodów słowiańskich jest w toku organizacji. Delegaci obu Instytutów stanowią Senat Kolegjum.

Gdynia nad Bałtykiem — siłą i dumą Polski.

(Z okazji Zlotu dzielnicowego Sokolstwa Polskiego).

W nr. z dn. 14 bm. „Sokolski Glasnik", organie Sokolstwa Królestwa Jugosławji, ukazał się w formie echa pozlotowego Zlotu Sokołów w Gdyni artykuł wypróbowanego przyjaciela Polski i znawcy naszych stosunków profesora Uniwersytetu w Zagrzebiu Dr. Fran. Ilésica, który to artykuł w tłumaczeniu poniżej podajemy.

Wszechsłowiański Zlot Sokołów w Pradze zakończył się. Część Sokołów Czechosłowackich i Jugosłowiańskich udała się w gościnę do braterskich Sokołów polskich na ich zlot dzielnicowy do Gdyni, który się odbył dnia 10 bm. Odprowadzałem ich myślą w ich podróży przez Bratysławę, przez dzisiejszy Śląsk niemiecki, przez Poznań, Bydgoszcz i wzdłuż Wisły na północ. Nad ujściem Wisły leży Gdańsk — stare miasto handlowe, w którem witają nas rzeźby królów polskich, a którego mieszkańcy niemieccy urządzają stale demonstracje przeciwpolskie. Gdańsk jest związany z Polską: polityką zagraniczną, częściowo pocztą i cłami. **Port gdański jest portem polskim.**

Zaledwie pociąg nasz ruszył z Gdańska, a już z prawej strony ukazał się nam Bałtyk. Mijamy Orłowo, a przed nami rozlewa się szeroki Bałtyk — wielka zatoka między Gdańskiem i półwyspem Helskim. Jesteśmy na stacji Gdynia.

Więc to jest ta Gdynia, o której dzisiaj i u nas, dzięki Bogu, dużo się pisze.

Z prawej strony na dole leży port handlowy, z lewej — port wojenny. Przed portem wznoszą się wielkie gmachy z urzędami portowemi, nieco dalej — całe parki pociągów towarowych.

Ale obejrzyjmy samo miasto. Wychodzimy ze stacji na nadzwyczaj szeroką ulicę; z lewej i z prawej strony budują się nowe ulice, przeważnie szerokie i długie, mające istotnie charakter wielkomiejskich ulic, a ze wzgórz spoglądają na siłę i sławę lasy i piękne wille.

Twierdzą, że Gdynia posiada obecnie około 40 tys. mieszkańców.

Taką ją ujrzałem jeszcze w zeszłym roku. Widziałem ją również jeszcze wcześniej, bo w 23-cim roku — wtedy nie miałem jeszcze co o niej pisać. Była to zwyczajna wieś z kilku willami na wzgórzach. Portu wogóle jeszcze nie było — coś zaczęto budować. W ciągu 5 lat, Polska stworzyła sobie wielki port, któremu dała życie. Całemu światu zaimponował ten „amerykański" rezultat polskiej przedsiębiorczości.

Gdańsk się skarży na konkurencję Gdyni, jaką mu Polska stworzyła swoim handlem. Polska jest w stanie utrzymać zarówno Gdańsk jak i Gdynię. W rzeczywistości Gdańsk rozkwitł dopiero obecnie w swem naturalnem połączeniu z Polską, gdy natomiast dawniej w swem nienaturalnem połączeniu politycznem z Niemcami był zaniedbany, jednak honor i korzyść Polski wymaga tego, aby się stał niezależnym od brutalnego nacjonalizmu niemieckiego.

Gdynia jest dumą Polski, ale również jest częścią jej siły. Tego, czego naszym portom nad Jadranem brakuje, a mianowicie wolnej przestrzeni na składy, Gdynia ma w nadmiarze. — Szeroka i głęboka kotlina, która się ciągnie od wybrzeża morskiego wgłąb ziemi kaszubskiej, jest jakby stworzona na to, aby się stała dalszym ciągiem portu.

Polacy zdają sobie sprawę z tego, czem jest dla nich Gdynia. W tej kwestji, oraz w kwestji Pomorza — w Polsce panuje jednomyślność — **wara od Gdyni i Pomorza!**

(Dokończenie nastąpi)

Za redakcję tego działu odpowiedzialny: **Mieczysław Mistat,** Gdynia, Świętojańska 1232.

Jeszcze o jaskini gry w Otwocku

Kapitał niemiecki ciągnąć będzie zyski.

Warszawa, 28. 7. (tel. wł. — r.) Jak już donosiliśmy, przygotowania do otwarcia kasyna i połączonego z nim domu gry w Otwocku są **w pełnym toku.** Otwarcie jest już kwestją najbliższych dni. Wbrew zapewnieniom władz, zezwolono na **uprawianie hazardu,** oddając kasyno w dzierżawę **towarzystwu międzynarodowych przedsiębiorców domów gry, z kapitałem przeważnie niemieckim.** Jaskinia otwocka jest już piątem przedsiębiorstwem tego towarzystwa.

Rada miejska Otwocka postawiła jako „najpoważniejszy" warunek nie wpuszczanie na salę gry... szulerów. W tym celu zaangażowano **specjalnego znawcę z Warszawy,** byłego urzędnika policji śledczej, który będzie wydawał karty wstępu. Szulerzy warszawscy „cieszący się" popularnością nawet w zagranicznych domach gry, dokąd wyjeżdżają na gościnne występy, nie bardzo martwią się temi zarządzeniami. Zawsze znajdą oni sposób, aby wkręcić się do kasyna, dlatego też warunek ojców miasta Otwocka jest conajmniej zabawnym.

—::—

Zamordowano na drodze kupca trzody chlewnej.

Warszawa, (tel. wł. — r.) Z Radomska donoszą o zamordowaniu kupca trzody chlewnej Franciszka Gaika, zamieszkałego we wsi Krzętów, którego zwłoki znaleziono w zagajniku pod wsią. Nieznani sprawcy zrabowali mu 600 złotych a ponadto zdarli ze zwłok ubranie, pozostawiając trupa jedynie w bieliźnie.

Religja jest niezbędna w życiu społecznem

Ojciec św. przemawia do robotników tkackich.

Citta del Vaticano, 27. 7. (Tel. wł. KAP). Przyjmując na audjencji dwa tysiące robotników przemysłu tkackiego, Ojciec św. wygłosił przemówienie, w którem z naciskiem przypominał o **niezbędności czynnika religijnego w życiu społecznem.**

Między innemi Papież powiedział: **„Wszystko służy życiu, zwłaszcza praca i jej płody, nic jednak tak przeważnie i decydująco, jak podstawy w wychowaniu szczerze i wyraźnie chrześcijańskiem.** Dla wszystkich, wielkich i maluczkich, bogatych i biednych, pracodawców i pracowników, dla kierujących i dla kierowanych, nadeszła chwila, kiedy odczuwają potrzebę pociechy, światła i oparcia w religji, bo **niemasz innego światła, innej pociechy, innego oparcia, któreby mogło ich pragnienia całkowicie zaspokoić.** Nadszedł moment, gdy ziemia i stworzenie nie potrafi dać odpowiedzi na pytania najważniejsze.

Nadszedł moment, gdy **praca, która była radością, stać się może ciężarem i uciskiem.** Nadeszła chwila, w której wielu nie potrafi już powiedzieć, gdzie i co jest dobrem, a co złem, i gdzie są środki do ocalenia rodzin i poszczególnych dusz. Gdy tak się dzieje, coraz więcej odczuwa się i rozumie, że **jedynie religja na wszystko daje tłumaczenie i jest kluczem do wszystkich tajemnic.** Potrafi ona pocieszyć, albowiem zaleca ludziom patrzeć wzwyż a nie nadół. Ludzie nie potrafią wyszukać środka przeciw tylu i tak głębokim złom; oddają się poszukiwaniom, dyskujom, konferencjom, żaden z nich jednak nie wie, co gotuje nam jutro.

Religja natomiast zaleca prowadzić dusze ku wyżynom, uczy, że jest Wola, której wszystko jest posłuszne, że **jest Opatrzność, która czeka naszego ku Niej zwrócenia się o pomoc**, że jest Mądrość nieskończona, gdzie ideje nie zwalczają się, że jest głos Boży, który mówi: dobro pociąga za sobą dobro, za złem idzie zło, za błędem błąd, za prawdą — prawda. **Religja przeto w chwilach trudnych jest jedyną, która potrafi utrzymać i poprowadzić łódź życia bezpiecznie poprzez burze i trudności żeglugi".**

Sen. Borah znów się kompromituje

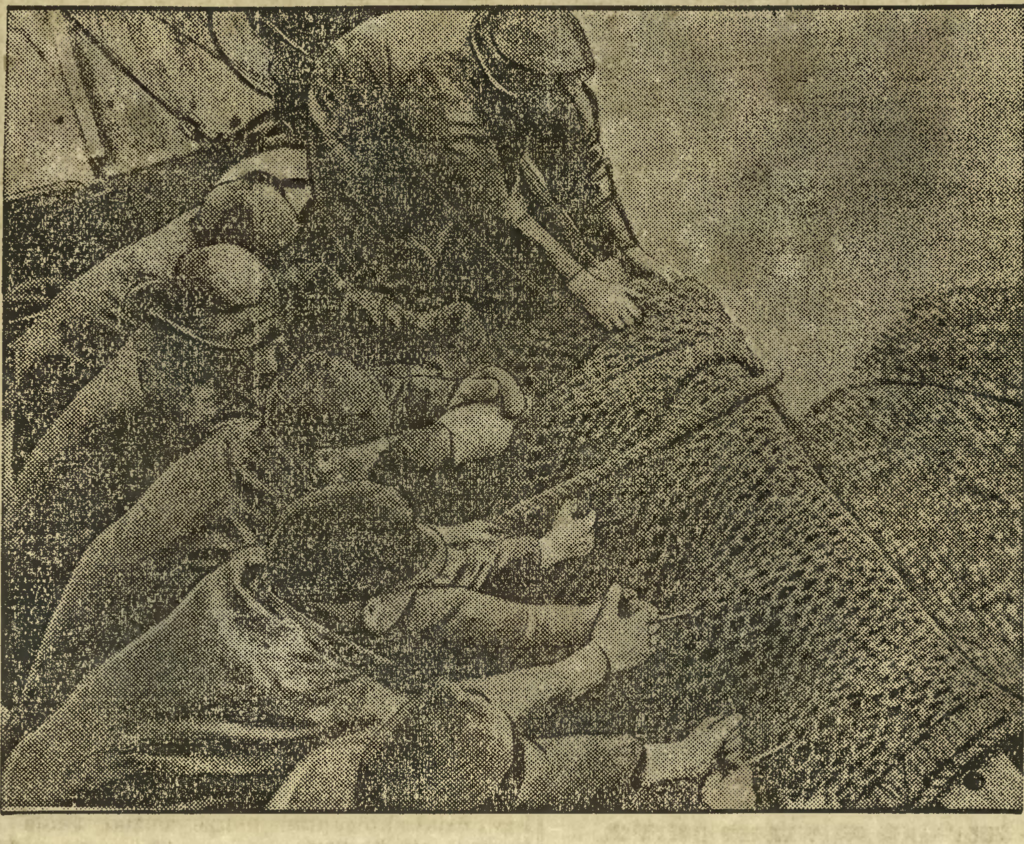


Senator amerykański Borah rok temu ogromnie się awanturował, domagając się skreślenia długów reparacyjnych, a nawet ogłoszenia deklaracji, że Niemcy nie są winne wybuchowi wojny. Z tej okazji pozwalał sobie też na wycieczki przeciwko Polsce, nazywając ją „kością niezgody politycznej", którą należy zlikwidować. Jak pan senator to zlikwidowanie wyobrażał sobie w swoim kokosowym łbie, to już jego tajemnica.

Oblany z wielu stron zimnym tuszem, ośmieszony, usunął się senator Borah od czynnej polityki, składając uroczystą deklarację, że już nigdy nie będzie się nią zajmował. I kilkanaście miesięcy faktycznie siedział cicho. Aż nagle go coś ruszyło i sparło, i wystąpił niespodzianie z nowym manifestem, wzywającym do zwołania „konferencji wszechświatowej", któraby uchwaliła skreślenie wszystkich długów niemieckich.

Jak długo jeszcze ten Borah, ta zmora, będzie mącił wodę w międzynarodowej kadzi?

Już się zaczął połów śledzi!



Kto nigdy nie był przy tem, ten pojęcia nie ma, ile śledzi znajduje się w takiej wyciągniętej na łódź rybacką sieci. Szuflami trzeba je wybierać, a nierzadko setki i tysiące wrzucić znów do morza, bo łódź nie uniosłaby tego ciężaru.

Pomimo, że śledzie na miejscu połowu są bajecznie tanie — sztuka bodaj czy 1 grosz kosztuje — to mimoto stanowią onew naszym bilansie handlowym wcale poważną rubrykę. Najważniejszem zaś jest to, że mamy nasze własne śledzie i nie jesteśmy pod tym względem zdani wyłącznie na łaskę niemieckich i skandynawskich rybaków.

W sprawie budowy nowych okrętów włoskich.

Rzym, PAT. Zaprzeczając tu wiadomości, podanej przez „Daily Telegraph" o budowie nowych okrętów włoskich, zaznaczając, iż **w budowie znajdują się tylko te okręty wojenne, o których rząd oficjalnie powiadomił parlament.**

Nieszczęśliwy wypadek lotnika niemieckiego.

Berlin, 27. 7. (PAT). Znany lotnik niemiecki Helmuth Hirth uległ na lotnisku Raeblingen powyższemu wypadkowi podczas prób aparatu przeznaczonego do raidu europejskiego. **Śmigło zdruzgotało mu obie ręce.** Lotnika odwieziono w stanie ciężkim do miejscowego szpitala.

Około 4 miljony zł deficytu

w warszawskich teatrach miejskich.

Warszawa, 27. 7. (Tel. wł. — r.). Deficyt teatrów miejskich w roku 1931/32 wynosił 3 miljony 847 tys. 841 zł. Charakterystyczną jest rzeczą, iż 20% widzów korzystało z bezpłatnych biletów. Pozostali w większości korzystali z biletów ulgowych.

*

Cenimy wysoko złote berło sztuki i rozumiemy doskonale, jak promieniem, rozpędowem kołem dla narodowej tężyzny i kultury bywa teatr, naturalnie stojący na odpowiedniej wyżynie. Ale i tutaj trudno zrywać z przysłowiem: wedle stawu grobla, zwłaszcza gdy miasta, subwencjonujące podatkowym groszem teatry, zalegają z opłacaniem urzędników, nie dbają ani o budowę mieszkań ani i higjenę, patrząc obojętnie, jak suchoty i inne choroby zbierają bolesny plon wśród warstw najbardziej zmuszonych borykać się z losem. Ta aż jedna piąta część „bezpłatnych" teatralnych widzów w stolicy, to z pewnością przeważnie rozmaici suto uposażeni dygnitarze i dobrze zarabiający kombinatorzy, nie mający ani łączności ze sztuką ani żadnych zasług dla niej — ale potrafiący przekonać kogo trzeba, że im właśnie gratisówki teatralne się należą. Z tych wieczornych nietoperzy należałoby oczyścić teatr, a może deficyty a z niemi subwencje zmaleją.

Włoskie manewry morskie

manifestacją potęgi Włoch na morzu.

Rzym. W przyszłym miesiącu będą miały miejsce **wielkie manewry morskie.** Zadaniem taktyczno-strategicznem będzie napad i obrona komunikacji morskiej między kontynentem a Cyrenajką i Trypolitanją. Obie strony będą miały do dyspozycji około **100 jednostek bojowych morskich i 23 eskadry lotnicze.**

Po manewrach w zatoce tarenckiej odbędzie się wielka rewja morska i lotnicza w obecności najwyższych dostojników państwa włoskiego.

Zamknięcie 500 urzędów pocztowych.

Paryż, PAT. Donoszą z Tokio: Wskutek blokady pocztowej Mandżurji, wprowadzonej przez rząd chiński, w prowincji mukdeńskiej **zamknięto 500 urzędów pocztowych.** Przesyłki pocztowe via Syberja zostały chwilowo zawieszone.

Niebywałe upały w Japonji.

Paryż, 27. 7. (PAT). Donoszą z Tokio: W całej Japonji panują nienotowane dotąd upały. Meteorologowie oświadczają, iż **temperatura w Tokio, wynosząca 90 stopni Fahrenheita nie była notowana od 45 lat.**

Rozruchy strajkowe w Anglji.

20 tys. robotników tkackich porzuciło pracę.

Londyn, 27. 7. (PAT) W Burnley w hrabstwie Lancashire **doszło do poważnych rozruchów. Strajkuje tam około 20 tysięcy robotników tkackich**, którzy protestują przeciwko zmianie układów o warunki pracy. Grupa, złożona z około 4 tysięcy strajkujących robotników manifestowała przed jedną z nieliczych czynnych przędzalni. **Policja musiała kilkakrotnie interwenjować i rozpraszać manifestantów, występując w obronie robotników, którzy nie porzucili pracy.** W międzyczasie w Machestrze toczą się narady między przedstawicielami przedsiębiorców i robotników, w związku z propozycją przedsiębiorców zmniejszenia płac robotniczych, które dotyczę ma około 200 tysięcy robotników przemysłu bawełnianego.

Z Rosji Sowieckiej.

OCHRONA PAMIĄTEK ARCHITEKTONICZNYCH.

Przy prezydjum WCIK-a utworzono komitet ochrony pamiątek architektonicznych w Rosji.

Pomimo, że w Rosji znajduje się jeszcze tu i ówdzie dwa tysiące cennych pamiątek architektonicznej wartości, to jednak dotychczasowa konserwacja okazała się niedostateczna, wskutek czego w ostatnich latach zniszczono, bez żadnej przyczyny ku temu, szereg cennych pomników sztuki starożytnej.

W Torżkie, okręgu moskiewskiego, niedawno w jednym z kościołów zniszczono 30 obrazów pendzla malarza z XVIII w. Borowikowskiego.

Podobnie niszczycielską akcję przeprowadzono w Tule, a nawet w Moskwie samej, gdzie usunięto piękne okratowanie z XVIII w. parku Sokolnickiego. W majątku Suchanowa, starej siedzibie magnata rosyjskiego tuż pod Moskwą, znajdował się wspaniały park o wiekowem udrzewieniu, który można było zużyć jako miejsce wypoczynkowe dla moskwiczan, dziś widzimy go w opłakanym stanie. Drzewa wyrąbano, piękne budynki i kolumnady zniszczono.

ROZSTRZELANIE W MOSKWIE.

Skazani na rozstrzelanie za nadużycia w oddziale Gumtorgie zwrócili się do WCIK-a z prośbą o ułaskawienie. Wniosek odrzucono i wyrok na pięciu zasądzonych wykonano.

RUINA PRZEMYSŁU AUTOMOBILOWEGO.

Zakłady traktorów im. Stalina w Moskwie, jedna z najlepiej urządzonych fabryk samochodowych, chyli się ku upadkowi z braku surowców, a zwłaszcza stali, z której wykonywane są niektóre części do samochodów.

Bardzo wiele maszyn, bo około stu sztuk stoi nie wykończonych, lub wadliwie zmontowanych.

To samo dzieje się w zakładach automobilowych w Niżegorodzku, gdzie również fabryka nie jest w możności dalej pracować w obecnych warunkach.

Sale gmachu fabrycznego zapełnione są niewykończonemi samochodami, a nawet pewna ilość stoi na otwartem powietrzu. W miesiącu czerwcu wyprodukowano zaledwie 30 automobili w dodatku nie zupełnie wykończonych.

Gmach zaś fabryczny, podmywany wodą zaskórną, rozpada się, a robotnicy stopniowo opuszczają zakłady.

ZBROJNY NAPAD NA BANK PAŃSTWA W LENINGRADZIE.

Według doniesień z **Leningradu** donkonano **śmiałego napadu na Bank Państwa.**

Grupa młodych mężczyzn wtargnęła do wnętrza, sterroryzowała urzędników i zrabowała dużą sumę pieniędzy. **Napastnicy uzbrojeni byli w lekkie karabiny maszynowe.**

Między napastnikami a strażą bankową wywiązała się krwawa walka na broń palną. **Część napastników ujęto**, część zdołała zbiec.

Projekt ustawy o państwowej radzie oświatowej.

Warszawa, 28. 7. (Tel. wł. — r.) Ministerstwo opracowało projekt ustawy o **państwowej radzie oświecenia publicznego.** Instytucja ta ma być **organem doradczym i opiniodawczym** przy ministerjum oświaty, które obowiązane byłoby przedstawiać radzie wszystkie projekty ustaw i rozporządzeń w zakresie szkolnictwa, oraz preliminarz ministerstwa do zaopinjowania. Rada miałaby prawo m. in. inicjatywy ustawodawczej.

W skład tej rady wchodziliby przedstawiciele wszystkich ministerstw, delegaci uniwersytetów, rad szkolnych, wychowania fizycznego, nauczycielstwa, przedstawiciele poszczególnych wyznań i. t. d.

Organem wykonawczym rady ma być **sekretarz generalny i wydział wykonawczy** w składzie od 3 do 5 osób. Projekt bardzo to piękny, ale niewiadomo, jak przeprowadzony zostanie w praktyce. Bo stać się może i tak, że rada będzie manekinem ministerstwa i jego posłusznem narzędziem.

Z Wielkopolski i Pomorza.

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur pełni w dniu 28 i 29 bm. p. dr. Truszczyński, Aleje Sienkiewicza 2.

„Wiktorja i jej huzar" w Teatrze Zdrojowym. 30 lipca Teatr Miejski z Bydgoszczy daje wspaniałą, egzotyczną operetkę głośnego kompozytora Pawła Abrahama „Wiktorja i jej huzar". Bilety już sprzedaje księgarnia p. Knasta. Zainteresowanie wielkie.

„Stylowy" wyświetla wspaniały dramat p. t. „Adjutant cara".

„Pałac" daje z powodzeniem superfilm p. t. „Harmonja serc".

Zabawa sokolic w Janikowie. W niedzielę 7 sierpnia br. urządza Żeńskie Tow. „Sokół" w Janikowie doroczną zabawę w lasku cukrowni nad jeziorem.

Pożar w Paprosiu. W zabudowaniach rolnika Leona Przybysza w Paprosiu (pow. Mogilno) z nieustalonych dotąd przyczyn powstał w dniu 25 bm. groźny pożar, który strawił doszczętnie zabudowania i narzędzia rolnicze. Straty oblicza poszkodowany na łączną sumę 20.400 zł. Zabudowania Przybysza ubezpieczone były w Kraj. Ubezpieczeniu Ogniowem w Poznaniu.

20-złotowe falsyfikaty na Kujawach.

Jak się dowiadujemy, na terenie m. Inowrocławia i okolicy ukazały się dwudziestozłotowe falsyfikaty. Jeden z takich falsyfikatów został przychwycony przez oddział Banku Polskiego w Inowrocławiu.

Podobno w Inowrocławiu żyje pewna paczka „złotej młodzieży", która nie sieje ani orze, a ma się bardzo dobrze. Od czasu tylko do czasu jeden z nich wyjeżdża do Gniewkowa czy Pakości i powraca z gotóweczką... Skąd czerpią tak łatwo zarobek? — niechaj na to odpowiedzą władze kompetentne.

Dolary—to łakoma rzecz!

Konradek i dolary pani Laglerowej.

U wdowy Janiny Gnacińskiej w Złotnikach Kujawskich mieszkała Wanda Laglerowa, która przed rokiem czy dwoma laty przyjechała ze Stanów Zjednoczonych. Dolary przywiezione ze sobą złożyła w Banku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy i żyła z procentu. Życie Wandy Laglerowej toczyło się trybem monotonnym; zwyczajnie, jak to na wsi...

Naraz zatęskniła ona do swoich, którzy pozostali jeszcze za oceanem. A ponieważ posiadała jeszcze prawo wolnego wjazdu do Stanów Zjednoczonych, więc postanowiła coprędzej opuścić Polskę. Udała się do Bydgoszczy, podjęła ostatnie 500 dolarów i rozpoczęła powoli przygotowywać się do tej zamorskiej podróży. Dolary dla pewności schowała w kuferku.

Zauważył to siostrzeniec gospodyni Gnacińskiej — Konradek. Nie dały mu one spać. W jakiś „cudowny" sposób zabrał je i prawie codziennie od tej pory jeździł do Bydgoszczy. Konradek hulał, bawił się, wydawał pieniądze na przyjemnostki, aż pękła bomba. Laglerowna stwierdziła brak dolarów. Zaalarmowano natychmiast policję, która wdrożyła dochodzenia. Śledztwo wykazało, że Konradek wszystkie pieniądze roztrwonił na dziewczynki...

Dolary — to łakoma rzecz!

Gwałtowna burza nad Kujawami.

Wysoka temperatura sprzyja nagłym zaburzeniom atmosferycznym. Ostatnio w nocy z 26 na 27 bm. przeszła nad Kujawami gwałtowna burza. Co chwila niebo zapalało się krwawą łuną błyskawic i rozpoczęła się prawdziwa kanonada.

Burza ta pozostawiła po sobie ślady w postaci pogorzelisk. Piorun uderzył w stodołę majętności Leszczyce (pow. inowrocławski), która spłonęła doszczętnie wraz ze świeżo zwiezionem zbożem. Zaalarmowana straż pożarna niestety nie zdołała rozszalałego żywiołu opanować.

Dziki strajk rolny.

W majątku Jeziory (pow. mogileńskiego), własność Artura Denke'go, na tle zaległości niewypłacanych zarobków wybuchł dziki strajk rolny, który trwał parę dni. Dopiero pod wpływem pewnych czynników wypłacono robotnikom część zarobków i postanowiono wszystkie zaległości wypłacić zaraz po żniwach. Robotnicy na nowo podjęli pracę, lecz oświadczyli, że jeżeli słowo nie zostanie dotrzymane, wówczas ponownie rozpoczną strajk.

Zgon zacnego kapłana.

Dnia 23 bm. zmarł w Krakowie proboszcz parafji gniewkowskiej ks. Stanisław Wiliński.

Zmarły wyjechał przed kilku tygodniami do Krakowa celem poratowania zdrowia. Osłabiony długoletnią ciężką pracą duszpasterską nie wytrzymał organizm jego zabiegów chirurgicznych.

Ks. prob. Stanisław Wiliński urodził się 9-go sierpnia 1878 r. w Nakle jako syn ziemianina Władysława Wilińskiego i żony jego Teofili z domu Żakowskiej. Gimnazjum ukończył w Nakle, poczem studjował teologję w seminarjum duchownem w Poznaniu. Święcenia kapłańskie otrzymał dnia 1 grudnia 1902 r. z rąk arcybiskupa śp. Florjana Stablewskiego.

Po wyświęceniu pracował w charakterze wikarjusza w Rogoźnie, Nicporzu i Lubaszu. W roku 1909 objął urząd proboszcza w Owinskach, gdzie pozostał do kwietnia 1921 r. Od dnia 16 kwietnia 1921 r. piastował urząd proboszcza w Gniewkowie.

Zmarły należał do najbardziej zasłużonych kapłanów. Poświęcał wiele czasu i trudu sprawom społecznym, a w szczególności występował jeszcze za czasów niemieckich otwarcie w obronie wiary św. i polskości ludu polskiego, za co nieraz znosił szykany ze strony zaborców. Liczne dyplomy i odznaczenia potwierdzają najlepiej jego zasługi względem Kościoła i Ojczyzny.

Zwłoki śp. ks. Wilińskiego zostały przewiezione na Ziemię Kujawską, a pochowano je na cmentarzu gniewkowskim. R. i p.

———o———

Nowi kanonicy kapituły gnieźnieńskiej.

J. Em. ks. kardynał Prymas zamianował honorowym kanonikiem przy Kapitule Metropolitalnej w Gnieźnie **ks. prob. Mikołaja Świniarskiego z Czarnkowa**, który już od szeregu lat jest również prepozytem kaplicy Łubieńskich w Gnieźnie.

Drugim nominatem na kanonika honorowego poznańskiej Kapituły Metropolitalnej jest **ks. radca Jan Piotrowicz, proboszcz w Skalmierzycach.**

Zasłużonym w pracy narodowej i społecznej nominatom składamy serdeczne życzenia.

Niestronno.

Tragiczna śmierć. W czasie pławienia koni w jeziorze spadł z konia 16-letni syn gospodarza Paulusa z Popielewa i utonął.

Podrażniony buhaj przewrócił stojącą powózkę, a znajdująca się w niej Szafranowa z Łazisk upadła na ziemię tak nieszczęśliwie, że doznała złamania ręki.

Wskutek zakażenia krwi zmarła L. Purpurówna z Różanna zraniła cierniem nogę. Po niedługim czasie noga zaczęła puchnąć, a przybyły lekarz zarządził odstawienie chorej do szpitala w Mogilnie, co jednak okazało się spóźnionem, gdyż wskutek zakażenia zmarła.

ZMARLI:

Ś. p. **ks. prob. Stanisław Wiliński**, z Gniewkowa.
Ś. p. **Jan Ciszewski**, z Nowego Miasta.
Ś. p. **Katarzyna Musielakowa**, z Gniezna.
Ś. p. **Bolesława Walczakówna**, z Osińca.
Ś. p. **Serwazy Jażdżewski**, z Poznania.
Ś. p. **Michał Golniewicz**, z Zimina.
Ś. p. **Franciszek Langner**, z Poznania.
Ś. p. **Wiktor Hildebrandt**, z Poznania.
Ś. p. **Wojciech Jezierski**, z Poznania.
Ś. p. **Marja Szmytkowska**, z Poznania.
Ś. p. **Edmund Pepel**, z Bnina.
Ś. p. **Henryka Szumanówna**, ze Swarzędza.
Ś. p. **Franciszek Behlke**, z Chojnic.
Ś. p. **Michał Golniewicz**, z Ziemina.
Ś. p. **dr. Teodor Pincus**, radca san., z Poznania.
Ś. p. **Helena Prusowa**, z Gniezna.

Wędrowny obóz P. W. w Mątwach.

W tym tygodniu przybył do Mątew wędrowny obóz kajakowy P. W. z O. K. VIII. Kierownikiem obozu jest kpt. Szafran, a opiekunem młodzieży prof. Odya, obaj z Grudziądza.

W obozie naliczyliśmy 9 kajaków i 15 uczestników. Wystartowali oni dnia 10 bm. w Nowem Mieście nad Drwęcą. Trasa prowadziła przez Brodnicę, Toruń, Bydgoszcz, Pakość, Mątwy do Kruszwicy, gdzie 30 bm. nastąpi uroczyste zakończenie obozu przez płk. Laurentowskiego z Grudziądza.

Uczestnicy tego obozu byli serdecznie goszczeni przez 59 pp. w Inowrocławiu, gdzie odbyła się próba sprawności fizycznej i mecz w koszykówkę.

Prace wykopaliskowe w Modliborzycach.

(pow. inowrocławski).

rozpoczął już prof. Zakrzewski, państwowy konserwator z Poznania.

Przy przekopywaniu terenu natrafiono na bardzo cenne zabytki przedhistoryczne, a przedewszystkiem na groby i chaty z czasów neolitycznych.

Oprócz tego wydobyto cały szereg naczyń (urn) przedhistorycznych oraz innych niezwykle cennych zabytków z tych czasów. Wykopaliska te zostaną umieszczone w muzeum Kujaw zachodnich.

Urnę z okresu neolitycznego (2½ tysiąca lat przed Chrystusem) złożył na własność muzeum Kujaw zachodnich prof. Zakrzewski, za co należy mu się serdeczne podziękowanie.

Złodziej postrzelony podczas kradzieży.

W nocy na 24 bm. znany złodziej i włamywacz z Gniewkowa Bolesław Lewandowski poszedł na pole maj. Lipionka ,pow. Inowrocław, celem umłócenia sobie zboża z ustawionych mendli. Zauważył to stróż polny Wilhelm Walter, który dawszy trzykortnie ostrzeżenie, wystrzelił do „zapracowanego" złodzieja z rewolwera. Kula ugodziła amatora cudzego zboża w prawy bok.

Rannego odwieziono do szpitala pow. w Inowrocławiu, gdzie zaopiekowali się nim lekarze, a zarazem i policja.

Śmierć dziecka w stawie

Nasz korespondent donosi nam z **Zalesia,** powiatu chojnickiego:

Podczas paszenia gęsi przy stawie utonęła czteroletnia córeczka robotnika Englera, która pozostawała pod dozorem swej starszej siostry. Kiedy ta się na chwilę oddaliła, dziecko zbliżyło się nieostrożnie do stawu i utonęło zanim nadeszła pomoc.

W Ogorzelinach wydarzył się już drugi wypadek utonięcia; tym razem jednak zdołano dziecko uratować. Pewien osadnik pozostawił dziecko na podwórzu w pobliżu beczki z wodą. Dziecko wspięło się na beczkę i wpadło, lecz wypadek w porę zauważono i dziecko z beczki wydobyto.

———::———

Skarbowcy poznańscy nie dopisali.

Sto przeniesień. — Czy nie zawiele?

Niedomagania w urzędowaniu urzędów skarbowych i kas urzędów skarbowych położonych na terenie **m. Poznania,** z których część znalazła swój epilog w **dochodzeniach prokuratorskich,** o czem w swoim czasie donosiło nasze pismo, skłoniły władze skarbowe do przedsięwzięcia radykalnych posunięć.

Prezydjum Rady Ministrów na wniosek prezesa Izby Skarbowej wyraziło zgodę na **przeniesienie z Poznania około 100 urzędników na prowincję,** przyczem ze względów zasadniczych przeniesienie musiało dotknąć pewnej ilości urzędników **nieskazitelnych,** znajdujących się poza aferą wszelkich podejrzeń. Dekrety przeniesień zostały już zainteresowanym doręczone.

Wobec zastąpienia przeniesionych urzędników przez **pierwszorzędne siły ściągnięte z urzędów prowincjonalnych,** wyrażamy nadzieję, że stosunki w urzędach skarbowych poznańskich ulegną zasadniczej poprawie.

Nad **uporządkowaniem księgowości** urzędów poznańskich pracuje w Izbie Skarbowej 20 wykwalifikowanych urzędników delegowanych przez Ministerstwo Skarbu na wniosek prezesa Izby z dziesięciu Izb Skarbowych.

*

Możemy być tylko pełni uznania dla szlachetnej i wytrwałej energji szefa wielkopolskiej skarbowości prezesa Świtalskiego, niezałującego iście herkulesowego mozołu i rozmachu, aby oczyścić poruczoną mu augiaszową stajnię skarbową. Otwarte pozostaje jednak pytanie, czy aż tyle przeniesień jest koniecznych i czy ludzie prawi i niewinni mają cierpieć za złych towarzyszy zawodu i pracy. Wszak dziś przeniesienie to klęska — a dla urzędników, posyłających dzieci do szkół wyższych, nawet katastrofa.

Ma prezes Świtalski przytem tę wyjątkową, męską cnotę, że prawdy nie ukrywa pod korcem — przeciwnie odsłania zło, wiedząc, że jest to najniezawodniejsza droga do naprawy stosunków.

Natomiast pod adresem dawnego prezesa Wielkopolskiej Izby Skarbowej p. Naruszewicza wolno skierować pytanie, w jaki sposób powstało i rozrosło się to bagno, które dopiero jego następca oczyszcza. Dawny prezes Naruszewicz, człowiek wiekowy, biurokrata staro-rosyjskiego typu był źle na wielkopolski grunt przez Warszawę dobranym człowiekiem.

Pominąć wkońcu nie możemy, że za jego to czasów wyrugowano z naczelnikostwa poznańskich urzędów skarbowych Wielkopolan, szukając ich następców w innych, faworyzowanych dzielnicach.

GĘBICE. Uroczyste zaprzysiężenie i wprowadzenie nowego burmistrza. W wyniku kilkakrotnych wyborów nowego burmistrza, województwo zatwierdziło wybór Jerzego Mrozińskiego. W ub. sobotę odbyło się w obecności starosty Stępińskiego z Mogilna, radnych miejskich i członków magistratu uroczyste wprowadzenie w urząd i zaprzysiężenie. Uroczystości tej przewodniczył członek magistratu, zastępca burmistrza A. Gałęzewski. Wskazując na długoletnią działalność i pracę dotychczasowego burmistrza Draheima, prosił starosta nowego następcę o współpracę z radnymi. W odpowiedzi zabrał głos burmistrz Mroziński, zapewniając obecnych, że w pracy swej kierować się będzie zawsze dobrem miasta. Wybór obejmuje okres jednego roku próbnego, poczem możne nastąpić zatwierdzenie na okres 12 lat. Nowowybranemu burmistrzowi Mrozińskiemu Jerzemu życzymy najowocniejszej pracy.

Pruszcz.

Zebranie Stow. Młodzieży Polskiej odbędzie się w niedzielę, dnia 31 bm. o godz. 16.

Usunąć łazików nlicznych! Na ulicach Pruszcza zbierają się wieczorami gromadki wyrostków, niegrzecznie, ordynanrnie wprost zaczepiając zwłaszcza panie. Ostatnio grupa wyrostków zaczepiła na tutejszym dworcu w bardzo ordynarny sposób pasażerów. Czas najwyższy, by położyć kres wybrykom ulicznikow.

Chodzież.

Osobiste. Zarządzeniem Pana Prezydenta Rzplitej Polskiej odznaczony został medalem Niepodległości Feliks Lewandowski, urzędnik tut. magistratu.

Nadzwyczajne walne zebranie Tow. Powst. i Wojaków odbyło się przy licznym udziale członków. Wysunięto skargę przeciw zarządowi za niestosowną pracę sprzeciwiającą się żądaniom członków. Wobec tego wyrażono wotum nieufności zarządowi przez głosowanie, w którem tylko 5 głosów padło za zarządem, a 58 przeciw zarządowi. Następnie wybrano prezydjum zebrania, któremu polecono zwołanie ponownego zebrania walnego celem przyjęcia statutu Zw. Tow. Powst. i Woj. w Poznaniu. Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się w sobotę, dnia 30 lipca o godz. 8 wiecz. w lokalu zebrań.

Straż pożarna fabryki fajansu urządziła na boisku fabrycznem swoją zabawę latową. Jednocześnie odbyły się przy nowowzniesionej trzypiętrowej wspinalni zawody strażackie. I. nagrodę w grupie II otrzymała straż miejska z Chodzieży, II straż z Budzynia. W grupie III pierwszą nagrodę otrzymała straż z Margonina. W IV grupie I. Morzewo, I. Podan'n. Po zawodach urządziła popisy drużyna żeglarska z Poznania. Wieczorem odbyła się na boisku zabawa taneczna.

Likwidacyjne zebranie T. S. „Noteć". Mocą uchwały walnego zebrania z dnia 21 bm. T. S. „Noteć" przystąpiono do zlikwidowania towarzystwa. Jako likwidator wybrany został p. M. Strzeliński, mag. praw z Chodzieży.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 28 bm. apteka „Pod Lwem", Rynek Nowomiejski.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dnia 28 bm. o godz. 20 po raz trzeci po cenach do połowy zniżonych „Marjusz" sztuka w 4 aktach Pagnol'a, której niezwykle interesująca akcja, okraszona obficie humorem i dowcipem, subtelna reżyserja i świetna gra artystów z pp. dyr. Bendą i Królikowską na czele zapewnia sztuce trwałe powodzenie na tutejszym gruncie.

Dnia 29 bm. teatr nieczynny.

W sobotę, dnia 30 bm. o godz. 20 na liczne żądania publiczności odegrana będzie raz jeszcze „Królowa miljardów". Będzie to zarazem pożegnalny występ gwiazdy operetki Elny Gistedt, która przed swoim odjazdem po triumfach na scenie toruńskiej obdarzy naszą publiczność po raz ostatni swoją mistrzowską kreacją kapryśnej Amerykanki mając za partnera p. Tadeusza Laskowskiego.

Zniesienie kuratorjum okręgu szkolnego pomorskiego. Rozporządzeniem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, które ukazało się w dniach ostatnich, zniesione zostało w Toruniu kuratorjum okręgu szkolnego pomorskiego. Z dniem 1 września br. Pomorze należeć będzie do kuratorjum w Poznaniu.

Powrót z kolonji. Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych zawiadamia rodziców i opiekunów, że kolonja męska z Diłoku powraca z wywczasów do Torunia dnia 30 bm. o godz. 13 minut 22 — dworzec Toruń Przedmieście. Kolonja męska i żeńska z nad morza będzie w Toruniu dopiero 1 sierpnia o godz. 7,24 również na dworcu Toruń-Przedmieście. Młodzież ze szkół warszawskich po godzinnym wypoczynku wyruszy w dalszą podróż i będzie w Warszawie o godz. 14.

Strzelanie oficerów rezerwy w Toruniu.

Dnia 24 bm. odbyło się na strzelnicy wojskowej im. Bolesława Chrobrego drugie konkursowe strzelanie koła toruńskiego Związku Oficerów Rezerwy. Udział w strzelaniu wzięło około 30 oficerów rezerwy.

Strzelano do tarczy na odległość 100 m. z pozycji leżącej bez podpórki.

Wyniki strzelania były dobre. 75 procent strzelających uzyskało państwową odznakę strzelecką II klasy.

Najlepszym strzelcom rozdano 5 nagród, ofiarowanych przez kolegów, należących do związku. Otrzymali je: por. rez. Linkowski Adam, por. rez. Matowowski Ludwik, ppor. Dąbrowski Stanisław, ppor. rez. Witkowski Franciszek, kpt. Łukowicz Marceli.

Dnia 28 sierpnia odbędzie się ponowne strzelanie konkursowe.

Poradnik dla rolników.

(Zakończenie)

Przypomnienia na czas żniw i siewów jesiennych

Koniczynę potraw należy kosić, gdy zakwitnie, potraw łąkowy kosić zaraz po 15 sierpnia, gdyż później możemy mieć kłopot z wysuszeniem.

Pod żyta orki wykonywać zawczasu, żeby się orka odleżała. Pszeniczysko, owsiska, koniczyska, grochowczyska pod żyto, o ile ziemia czysta, nie zaperzona — orać zaraz, przedtem jednak powierzchnię zedrzeć dobrze broną sprężynową lub drapaczem. Orki natychmiast bronować, żeby ziemia nie wysychała. Z kośbą seradeli i łubinu nie czekać zbyt długo. Łubin najlepiej żąć sierpem lub żniwiarką i garście ustawiać w rzędy knuwiem do góry. W ten sposób ustawiony łubin szybko dosycha i zupełnie się nie osypuje. Nabyć łubin wymienić ziarno doborowej odmiany do siewu należy przynajmniej na jedno poletko.

Siewy należy zakończyć do końca września. Nie siać zbyt gęsto, bo to czysta strata. Żyto siać jak najpłyciej. Broń Boże nie nakładać ciężarków na radliczki siewnika. Jeżeli nie mamy własnego lub spółkowego siewnika, to postarajmy się pożyczyć tej maszyny chociaż do siewu pszenicy, którą koniecznie trzeba siać rzędowo. Po siewie dawać zawsze bronki posiewne.

Z kopaniem ziemniaków zbytnio się nie spieszyć. Dopóki łęty zielone, kopanie ziemniaków jest nie wskazane, gdyż w tym czasie kłęby rosną i dojrzewają. Nie można kopać ziemniaków, dopóki pod palcem omyka się skórka na kłębach. Nie wolno też skaszać zielonych łęt ziemniaczanych, jak to się często zdarza, gdyż wpływa to na obniżkę plonu ziemniaków.

Opas świń zaczyna zaraz po żniwach, by już w jesieni mieć tuczniki na sprzedaż, kiedy zwykle osiągnąć można wyższe ceny.

Bydło w czasie żniw dokarmiamy zielonkami, następnie już we wrześniu, aż do października, ma się zazwyczaj doskonałą paszę na seradeli. Jeżeli jednak seradela zawiodła, trzeba dawać bydłu koński ząb, cięty wraz ze słomą na grubą sieczkę. Kto zaś i końskiego zębu nie ma, ten powinien dokarmiać bydło sianem i okopowizną, a dobrym mlecznicom nie zawadzi dodać także pasz treściwych, bo inaczej schudną i mleka nie będzie. Zbiór owoców w sadach wiejskich wykonywany bywa zazwyczaj zbyt wcześnie, sama zaś czynność zbierania owoców dokonywana bywa wadliwie. Owoce u nas zwykle otrząsa się z drzew, a nieraz nawet obija tyczkami. W ten sposób zbierane owoce, a pobite i pokaleczone źle się przechowują i jako towar w handlu przedstawiają b. małą wartość. Owoce z drzew trzeba zrywać ręcznie i ostrożnie składać do koszyków, potem starannie przebierać i w stanie nieuszkodzonym sprzedawać. Jabłka późnych, zimowych odmian należy zbierać z wielką starannością dopiero w październiku. Owoce przechowywać należy w czystej przewiewnej piwnicy lub izbie, przyczem ciepłota takiego pomieszczenia nie może być ani zbyt niska ani zbyt wysoka — najodpowiedniejsza jest 3—6 stopni Celsiusza. Owoce należy układać na półkach, jedno obok drugich. Zaleca się też przechowywanie jabłek późnych odmian w suchym prószu torfowym. W tym wypadku możemy układać owoce w skrzyniach, przesypując każdą warstwę prószem torfowym. Przechowując w ten sposób owoce, możemy osiągnąć znacznie większy zysk, gdyż sprzedajemy wtenczas, kiedy owoce najlepiej płacą.

Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Łabędziem", Rynek Główny.

Kino Apollo: „W gabinecie lekarza".

Kino Gryf: „Krwawe perły".

Kino Orzeł: „Na arabskim froncie".

Kino Nowości: „Władca karnawału".

Z Teatru Miejskiego. W piątek, dnia 29 bm. o godz. 20,15 odbędzie się jedyne przedstawienie potężnej sztuki Kistemekersa p. t. „Szpieg". Głęboko ujęty konflikt dramatyczny szlachetna myśl przewodnia znakomicie przez autora nakreślone charaktery, wszystko to znalazło pierwszorzędnych interpretatorów w artystach teatru toruńskiego. Przedsprzedaż biletów w dziennej kasie firmy „Luxus". Ceny miejsc od 50 gr do 3 zł. Zbiorowe zniżki nadal ważne.

Zgłoszone kradzieże. Leglerowi Fryderykowi (ul. Spichrzowa 19) skradziono z podwórza wózek ręczny wartości 60 zł. W sklepie porcelany Seweryna Szubargi (ul. Stara 23) dokonano kradzieży noży i widelców ogólnej wartości 35 zł.

Ofiara Wisły. Niejaki Gelrach Stanisław z Liśniewa kąpał się onegdaj w Wiśle niedaleko Strzemięcina. W pewnej chwili natrafił na głębinę i mimo natychmiastowej pomocy utonął. Zwłok jego z Wisły dotychczas nie wyłowiono.

Najechana przez cyklistę. Młodociany cyklista 13-letni Manfred Dudkowski najechał przy ul. Kościuszki na 8-letnią Łucję Pruską, która doznała dotkliwych kontuzyj. Wypadki takie na ulicach naszego miasta zdarzają się coraz częściej.

Pływackie mistrzostwa Pomorza. Poraz pierwszy odbędą się staraniem sekcji pływackiej Sokoła I. pływackie mistrzostwa Pomorza w Grudziądzu, a to w niedzielę, dnia 31 bm. o godz. 3 po poł. na jeziorze w Rudniku. Prawo startowania mają tylko towarzystwa, należące do P. Z. P. (niezawieszone) oraz członkowie, którzy posiadają karty zgłoszeń do P. Z. P. Zgłoszenia należy kierować pod adresem Piotra Piechowskiego, Grudziądz, ul. Lipowa 45, do dnia 30 bm.

Wobec silnej konkurencji Gdańska, Torunia, Bydgoszczy i Grudziądza należy się spodziewać nadzwyczaj zaciętej i interesującej walki.

Z sekty hodurowskiej. Znane jest to w Grudziądzu że z dnia na dzień sekta t. zw. „kościoła narodowego" maleje i zanika. Tylko niewiele ciemnych istot jeszcze lgnie do tych sekciarzy. Trzeba było więc sprowadzić „dygnitarza" w postaci „biskupa". No i przybył do Grudziądza znany już na naszym gruncie „biskup" Grochowski. W zborze (ul. Ogrodowa) zebrała się tylko garstka „prawowiernych", lecz za to było — jak zwykle — wielu gapiów, którzy chcieli widzieć już to owego Grochowskiego, jużto popatrzeć na ich ceremonjał. „Wysoki gość" po cichu opuścił wcale nie gościnne mury miasta Grudziądza.

Ćwiczenia sokole. Młodzież Sokoła i starsi z gniazda I bez względu na przynależność do sekcyj obowiązkowo stawią się do ćwiczeń, które odbywają się co wtorek i piątek o godz. 6 po południu na boisku miejskiem. Obecność wszystkich konieczna. — **Naczelnik.**

Pielgrzymka do Częstochowy.

Z okazji przypadającej 550-letniej rocznicy sprowadzenia na Jasną Górę Cudownego Obrazu Matki Bożej, Katolickie Stowarzyszenie Polek organizuje i w tym roku pielgrzymkę i zaprasza wszystkich, którym warunki na to pozwalają do wzięcia udziału. Kto tylko może, niechaj się przyłączy — jedźmy jak najliczniej, ażeby wspólnemi modłami wyprosić dla nas i dla całego narodu polskiego tak bardzo nam wszystkim potrzebne łaski i błogosławieństwo Boże.

Zniżki kolejowe według otrzymanego z dyrekcji kolei na czas trwania jubileuszu są następujące: dla grup składających się conajmniej z 50 osób — 50% zniżki, a dla grup składających się conajmniej z 15 osób — 33⅓ % zniżki. Zatem o ile zbierze się conajmniej 50 osób, bilet do Częstochowy i zpowrotem kosztować będzie 26 złotych plus jeden złoty na koszty organizacyjne, na mszę św. w Częstochowie i na medaliki dla członkiń, które z nami pojechać nie mogą — razem 27 złotych.

O ile zbierze się mniej jak 50 osób, bilet do Częstochowy i zpowrotem kosztować będzie 35 złotych plus 1 złoty, razem 36 złotych. Ponieważ nie wiadomo, ile osób się zbierze, należy przy zgłoszeniu wpłacić tylko część kwoty, resztę uiścić należy na zebraniu informacyjnem na kilka dni przed wyjazdem, które zostanie jeszcze ogłoszone.

Wyjazd z Grudziądza nastąpi nieodwołalnie w niedzielę, dnia 21 sierpnia br., powrót do Grudziądza nastąpi w czwartek, dnia 25 sierpnia br. Zgłoszenia wraz z uiszczeniem jednej części opłaty za bilet przyjmować będzie przewodnicząca Helena Kruszonowa (ul. Toruńska 22, I p.) codziennie od godz. 9—10 przed poł. i od godz. 13—15 oraz Kruszewska (ul. J. Wybickiego 3).

Wystawa prac uczniowskich
w zawodzie zduńsko-garncarskim.

Pisaliśmy obszernie o wystawie prac uczniowskich, urządzonej z inicjatywy Pomorskiej Izby Rzemieślniczej, której otwarcia dokonał wojewoda pomorski Stefan Kirtiklis.

Dziś specjalnie zajmujemy się działem zduńsko-garncarskim.

Na samej wystawie zauważyliśmy dwa miniaturowe piecyki. Szczególnie mniejszy z warsztatu mistrza Meisnera z Kartuz wcale dobre zrobił wrażenie, lecz daleko większe wrażenie wywarły na nas prace uczni, wystawione przy ul. Groblowej 9 i to: piec kaflowy **Pawłowskiego Józefa**, ucznia mistrza St. Łagody - Grudziądz, drugi **Lewalskiego Brunona**, ucznia mistrza Gołaszewskiego z Jabłonowa i trzeci biały piec **Radka Br.**, ucznia m'strza Łagody z Grudziądza.

Cech zduńsko-garncarski chcąc swych pupilów zachęcić do intensywnej pracy nad sobą, uchwalił wydać tak chlubnie się odznaczającym nagrody w formie pięknych i artystycznie wykonanych pamiątek.

Kto choć odrobinę interesuje się sztuką zduńsko-garncarską, temu polecamy gorąco zwiedzenie wystawy tych prac przy ul. Groblowej 9 u mistrza St. Łagody.

W ostatniej chwili przypominamy.

Zebranie plenarne Chrześcijańskiej Demokracji, odbędzie się w czwartek, dnia 28. bm. o godz. 19,30 w lokalu p. J. Kellasa.

Na porządku dziennym ciekawy wykład I. wiceprezesa zarządu wojewódzkiego n. t. „Ustrój organizacyjny stronnictwa w P. S. Chrześc. Dem.".

Uprasza się o liczny udział.

Kościerzyna.

Z żałobnej karty. W tych dniach zmarł znany i ceniony obywatel naszego miasta śp. Andrzej Lobota. Liczne rzesze mieszkańców towarzyszyły mu do miejsca wiecznego spoczynku.

Zlot harcerstwa wodnego. Przygotowania celem przyjęcia licznych rzesz harcerstwa polskiego i zagranicznego przybywającego na międzynarodowy zlot harcerstwa wodnego nad jeziorem w Garczynie, są w pełnym toku. Na czele komitetu zlotowego stanął energiczny dyr. seminarjum państw. Knechtel. Praca koło nowej przystani łodzi dobiegają ku końcowi. Drużyny krajowe harcerzy zjeżdżają się powoli i rozkładają na uroczych brzegach jeziora swoje obozy. M. in. przybyły już drużyny z Poznania i Torunia i rozpoczynają regularne treningi. Władze kolejowe rozszerzyły znacznie przystanek Garczyn, zakładając perony i kilka bocznic, celem umieszczenia wagonów z taborem gości zagranicznych. Dowiadujemy się z żalem, że senjor harcerstwa angielskiego gen. Baden-Powell niestety z powodu choroby nie przybędzie. Małżonka jego jednakże weźmie udział w zlocie. Zastępować będzie gen. Baden-Powell'a szef międzynarodowego związku harcerskiego Francuz Martin.

Pierwsza ofiara jeziora Garczyńskiego. W czasie treningu utonął onegdaj w jeziorze Garczyńskiem harcerz, który był świetnym pływakiem. Podczas ćwiczeń pływackich dostał prawdopodobnie kurczy, skutkiem czego utonął.

:—:

ŚWIECIE. Znalazła śmierć w stawie. W dniu 23 bm. utonęła podczas kąpieli w stawie Montowskiego w Kręglu w powiecie świeckim niej. Anna Jatkiewicz, służąca z Kręgla. Nieszczęśliwa niebawem wydobyto z wody, lecz wszelka pomoc okazała się bezskuteczną. Przywołany lekarz stwierdził śmierć.

Tczew.

Z ekranu. Kino dźwiękowe „Mars" wyświetla film pt. „Złodziej miłości".

Zlot młodzieży polskiej. W nadchodzącą niedzielę dnia 31 lipca odbędzie się w Tczewie zlot Stow. Młodzieży Polskiej żeńskiej i męskiej okręgu tczewskiego. Po nabożeństwie ruszy pochód głównemi ulicami miasta na zebranie zlotowe oraz wspólny obiad w Domu Czeladzi. Po południu na boisku przez b. szkołą morską odbędą się zawody sportowe, zaś w Domu Czeladzi koncert, połączony z popisami gimnastycznemi oraz inne rozrywki. W tak doniosłej uroczystości, jaką jest zlot naszej młodzieży katolickiej, powinno wziąć udział całe obywatelstwo tczewskie.

Wybryk natury. W ogrodzie przy ul. Bałdowskiej 45 poraz drugi w tym roku zakwitło drzewo wiśniowe. Jest to bardzo rzadko spotykany objaw. Natura ma swoje prawa.

Pielgrzymka do Częstochowy. Z okazji 550-letniego jubileuszu pobytu na Jasnej Górze cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej wyrusza z Tczewa do Częstochowy pielgrzymka w dniu 16 sierpnia. Powrót przewidziany jest w dniu 19 sierpnia wieczorem. W sprawie pielgrzymki udziela bliższych informacyj kancelarja parafjalna.

Z zebrania Zw. Lokatorów. W ub. poniedziałek odbyło się zebranie Zw. Lokatorów oddziału tczewskiego. Dłuższy referat o sprawach mieszkaniowych i urzędzie rozjemczym wygłosił sekretarz Szulc. Uchwalono rezolucję, dotyczącą obniżenia obecnego komornego do czynszu podstawowego z dnia 1 czerwca 1914 r. Rezolucja, podpisana przez prawie 300 członków, zostanie przekazana kongresowi Związku Lokatorów w Poznaniu. Jako delegata na kongres ten wybrano prezesa Hedę.

Leśniczy postrzelił człowieka zbierającego grzyby.

W lesie prywatnym majątku Borcz (powiat kartuski) postrzelony został przez tamt. leśniczego Kranczkowski Jan, lat 32, zamieszkały w Skrzeszewie Żukowskiem. Rannego przewieziono do lecznicy w Kartuzach, gdzie stwierdzono poważną ranę postrzałową w prawe ramię i w bok.

W toku dochodzeń leśniczy tłumaczył się, iż spotkał w lesie dwóch osobników, z których jeden miał fuzję. Kiedy usiłował ich zatrzymać, osobnicy poczęli uciekać, wobec czego strzelił do nich. Czy kogo postrzelił, tego nie wie, gdyż po oddaniu strzału udał się do właściciela lasu Hoenego, któremu doniósł o wypadku.

Przesłuchany przez policję ranny Kranczkowski zeznał, iż był w lesie z żoną i swym szwagrem na grzybach i fuzji żadnej nie miał i takiej nie posiada.

Postępowanie leśniczego wydaje się conajmniej dziwne i tajemnicze. Po strzale, jak twierdzi, bał on się pójść zobaczyć, czy kogo nie ranił, lecz poszedł spokojnie do właściciela lasu, z którym na miejsce wypadku przybył dopiero na drugi dzień. Szczęście, że postrzelony Kranczkowski (robotnik) nie był sam w lesie i udzielono mu pomocy. W innym bowiem razie mógłby umrzeć naskutek upływu krwi. Sprawca zabójstwa byłby natomiast nieznany.

:—:

SĘPOLNO. Ujęcie młodocianych włamywaczy. Policji udało się ująć i osadzić za kratami dwóch młodych a niebezpiecznych włamywaczy, którzy dokonali 7 ciężkich kradzieży z włamaniem w Sępolnie. Kradli oni przeważnie środki żywnościowe jak jaja, masło, smalec i towary kolonjalne, które sprzedawali za bezcen licznym paserom. Są to: Emil Krüger, uczeń krawiecki, lat 19 i Erich Weilandt, robotnik, lat 20, obaj zamieszkali w Sępolnie.

PELPLIN. Rekolekcje dla nauczycieli diecezji chełmińskiej. Tegoroczne rekolekcje dla nauczycieli i nauczycielek diecezji chełmińskiej odbędą się w Pelplinie i potrwają od poniedziałku, dnia 1 sierpnia godziny 19 do piątku, dnia 5 sierpnia przed poł. Koszty utrzymania wynoszą za cały czas 12 zł. Zgłoszenia przyjmuje ks. radca Wojewoda, Seminarjum Duchowne i zarząd Tow. św. Józefa, Pelplin, pl. Tumski 7.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 28 lipca 1932 roku.

KALENDARZYK.

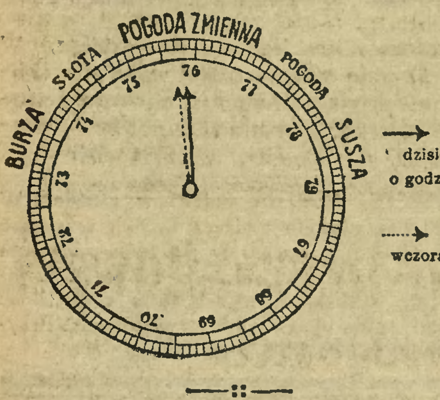
Dziś: Inocentego, Wiktora.
Jutro: † Marty, Olafa K.
Wschód słońca: godz. 4,13.
Zachód słońca: godz. 19,59.

—::—

Stan pogody.

Pogoda w całej Polsce naogół słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem. Miejscami skłonność do burz lub przelotne deszcze. Słabe, potem umiarkowane wiatry z kierunków zmiennych.

W Bydgoszczy ochłodzenie; o godz. 10 termometr wskazywał 22 st.



→ Stan dzisiejszy o godz. 10

→ Stan wczorajszy

—::—

DYŻURY APTEK:

Od 25. VII. — 31. VII.:

Apteka na Bielawach, ul. Chodkiewicza nr. 22, tel. 1467;

Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, tel. 204;

Apteka Staromiejska, ul. Długa nr. 39, tel. 300.

—::—

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14-tej.

Bibljoteka Francuska „T-wa Alliance Française", w Gimn. Kopernika, otwarta codziennie od godz. 6—8 wiecz.

— **Bibljoteka Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

—o—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w czwartek oraz w piątek przezabawna lekka komedja **„OMAL NIE NOC POŚLUBNA",** na której publiczność bawi się wyśmienicie, nagradzając wykonawców rzęsistemi brawami. Zniżki ważne.

W sobotę efektowna, pełna humoru komedja **„AURELCIU, NIE RÓB TEGO",** zamiast „Omal nie noc poślubna". Zniżki ważne.

W niedzielę potężne dzieło muzyczne, opera Bizet'a **„CARMEN",** posiadająca wiele melodyj, zawsze świeżych, niesłychanie zajmujących, pełnych głębi i odczucia. To też każde wystawienie tego monumentalnego dzieła daje odczuć słuchaczom całe jego piękno. Zniżki ważne.

Tani poniedziałek, 1 sierpnia, wypełni głośna operetka **„WIKTORJA I JEJ HUZAR".** Ceny od 30 gr do zł.

„KWIAT HAWAJU" w Teatrze Miejskim.

Najbliższą premjerą, z której próby są już na ukończeniu, będzie ostatnia nowość głośnego kompozytora Pawła Abrahama **„KWIAT HAWAJU",** którego rewelacyjny utwór muzyczny „Wiktorja i jej huzar" zdobył rekordowe wprost powodzenie. Reżyseruje Mieczysław Dowmunt.

—::—

Na marginesie.

A co mówią o tem fachowcy?

„Co mówi samo nauczycielstwo seminarjalne o katastrofie życiowej młodzieży, opuszczającej mury zakładów?" Takie pytanie nasunęło się niewątpliwie uważnym czytelnikom artykułów, omawiających tę sprawę w „Dzienniku Bydgoskim".

W odpowiedzi na to pytanie poświęcam artykuł niniejszy.

Na ostatnim IX zjeździe sekcyj zakładów kształcenia nauczycieli w Warszawie rozwinęła się ożywiona dyskusja, która dostarczyła szeregu cennych informacyj w interesującej nas sprawie.

Z dwunastu przemówień, które mają dla nas znaczenie, tylko w dwóch nie znaleźliśmy złych wiadomości. Pozatem same hiobowe wieści! Pozwolę sobie przytoczyć je in extenso, gdyż w dyskusji naszej mają one wartość dokumentów dowodowych.

P. Klóskowski (Poznań) informuje, że absolwenci seminarjów poznańskich posad nie dostali.

P. Wrencka (Radom) podaje, że... absolwenci obu seminarjów posad **nie** otrzymali.

P. dr. Dziamianka (Biała - Mał.) informuje, że z absolwentów tamtejszego zakładu w r. 1931 na 32 otrzymało posady 4.

P. Walewska (Warszawa) podaje, że na 35 absolwentek tylko 5 otrzymało posady.

P. Lenkiewiczowa (Zamość) podaje, że na 31 absolwentek tylko 11 dostało posady.

P. Tutek (Czortków) informuje: z absolwentów męskiego seminarjum otrzymało posady kilku, z pryw. żeńskiego — na 40 absolwentek — **tylko jedna.**

P. Golachowski (Nowy Sącz) zaznacza, że z 40 absolwentek prywatnego seminarjum **ani jedna** nie otrzymała posady.

P. Perkowska-Dipplowa (Warszawa) podaje, że z absolwentek Sem. Kat. Zw. Polek w r. 1931 **żadna** nie otrzymała posady w szkołach powszechnych. Z 18 absolwentek 16 przyjęło posady prywatne do dzieci, biurowe i t. p.

P. Kulczycka (Toruń) stwierdza, że w r. 1931 **nikt** z absolwentów toruńskich seminarjów posady nie dostał. **Uprzywilejowani byli absolwenci Państw. Kursów Nauczycielskich.** Obecnie absolwentki dostają bardzo krótkie perjodyczne zajęcia **przeważnie bezpłatne lub biorą posady bon za 40 zł.**

P. Piotrowska (Żywiec) zaznacza, że na 28 absolwentek państw. seminarjum **dwie tylko dostały posady i to kontraktowe.**

P. dr. Buszko (Dębica) stwierdza, że rozbudowa seminarjów szła w niewłaściwym kierunku, gdyż stworzyło się bezrobotnych.

Jak widzimy, smutny to obraz, wszechstronnie smutny! Nic dziwnego, że redakcja „Pedagogjum", czasopisma poświęconego sprawom seminarjów, będąca w stałym kontakcie ze wszystkiemi niemal seminarjami, jeszcze przed tym zjazdem o takim stanie rzeczy wiedziała i pisała:

„Stajemy wobec problemu, czy należy wogóle dalej produkować nauczycieli, skoro zmniejsza się ilość etatów w takiej liczbie (4583!)

Już dziś jest bezrobotnych kilkanaście tysięcy nauczycieli, a niema dnia, by w ciągu roku szkolnego nie donoszono o nowych redukcjach! Poco więc tworzyć nowy inteligencki proletarjat?"

Tak pisze redaktor „Pedagogjum". Jego autorytet w tych sprawach uznać musimy, a ocenę sytuacji za trafną i zgodną z istotnym stanem rzeczy uważać.

Przeciwnego zresztą stanowiska nie zajął na łamach „Pedagogjum" **żaden z nauczycieli, żaden z dyrektorów.**

Czyżby wszyscy oni byli czarnowidzami, nie wierzącymi w świetlaną przyszłość Polski? Osądź sam, czytelniku!

Noaski.

Słońce, las i woda

dla bydgoskiej dziatwy szkolnej.

Jak troskliwa „Opieka" działa w Jastrzębiu?

Kto chce widzieć uradowane twarzyczki dziecięce, ze złotym uśmiechem na ustach i błyszczącemi oczyma — niech powędruje do Jastrzębia. Poza murami miasta na łonie natury dzieci żyją innem, piękniejszem życiem. Beztroskie, pełne radości twarze dziecięce! Kto na nie patrzy, sam się raduje, razem z niemi i zapomni, zapomnieć musi o ciężkim kryzysie gospodarczym, który na nas ciąży. Szczęśliwa dziatwa!...

Prawdziwy ten raj stwarza naszym milusińskim rokrocznie Towarzystwo Kolonij Letnich pod nazwą „Opieka" (nomen est omen!). Troskliwa „Opieka", to istotnie opieka, stu i więcej procentowa. Na czele „Opieki" stoją ludzie o gołębiem sercu, całą duszą oddani kochanej młodzieży polskiej, jak ks. prob. Skonieczny, pp. radca Mencel, rektor Dachtera, radni Kurdelski, Górski, Sokołowski, pani radna Jaworowiczowa i inni, którzy od czasu do czasu urządzają lustrację kolonji letniej w Jastrzębiu.

Zalety pięknego letniska bydgoskiej dziatwy szkolnej to świeże, czyste powietrze, duży staw, w którym dzieci używają kąpieli, (proszę się nie lękać, niema niebezpieczeństwa!), pobliski las i doskonałe wyżywienie. **Posiłek: pięć razy dziennie,** prócz tego każde dziecko otrzymuje jeden litr mleka. Nad całodziennym programem dnia czuwają i opiekują się dziećmi wychowawczynie i specjalna higienistka. Czyż można się dziwić, że dzieci wcale nie tęsknią za Bydgoszczą?

Niestety, czas ich pobytu w Jastrzębiu jest ograniczony. Po miesiącu przychodzi już inna „paczka". Obecnie jest na letnisku 138 dziewcząt, następnie przybędą znowu chłopcy w takiej samej ilości. Ogółem spędzi w tym roku wakacje w Jastrzębiu **około 600 dzieci.** Wybrano w pierwszym rzędzie **dzieci bezrobotnych,** dzieci dobre i pilne o wycieńczonym organiźmie. Wszystkie one nabierają tam sił i radości do życia. Wracają zadowolone i szczęśliwe...

Pieniądze fundowane na cele kolonij letnich nie idą zatem na marne, lecz przeciwnie dużo przynoszą dobrego kochanej naszej dziatwie. Szczególnie miasto poważną daje subwencję w wysokości **15.000 złotych,** przytem **szlachetna pani Wanda Chłapowska,** która w tym roku znowu ofiarowała 300 złotych, — a **województwo chyba też nie odmówi koniecznego poparcia finansowego.** Wskazanem byłoby, ażeby wybudowano jeszcze wielką werandę, gdzie dzieci podczas niepogody mogłyby się zabawić. Szopy byłej spółki „Tri", stojące bezużytecznie, a któremi rozporządza dziś magistrat, byłyby wystarczające. Nie szczędźmy pieniędzy! Dajmy dzieciom jaknajwięcej radości w tej obecnej smutnej polskiej rzeczywistości. Nie zapominajmy, że ich radość jest naszą radością!!

(ak.)

Druga strona medalu.

Co mówi p. Taff, właściciel domu przy ulicy Paderewskiego 3.

W związku z umieszczoną w nr. 155 „Dziennika Bydgoskiego" notatką p. t. „Miła niespodzianka" upraszam o łaskawe umieszczenie następującego wyjaśnienia:

Z początkiem czerwca br. zjawił się podczas mojej nieobecności p. Wacław Wojciechowski i wynajął umeblowany pokój, jednak wynajęcie to uzależniono od zezwolenia mego jako właściciela domu i mieszkania. Nie czekając jednak na moje zezwolenie, sprowadził się p. Wojciechowski do pokoju, obiecując zapłatę tytułem komornego 15 zł miesięcznie. Natychmiast po przybyciu mojem do domu oświadczyłem, że na przyjęcie sublokatora się nie zgadzam i to tembardziej, że pokoju tego potrzebuję dla własnego użytku. Po kilku dniach wypowiedziałem wspomnianemu zajmowany pokój, obiecując nawet przy opróżnieniu tak naprędce zajętego pokoju zwrócić mu wpłacone tytułem komornego 10 zł. Wojciechowski przyjął wypowiedzenie do wiadomości i obiecał bezzwłocznie wyprowadzić się. Na ponaglenie mojej żony, by zechciał pokój opróżnić, straszył moich domowników, oświadczając, że jest nerwowo chory i nie ręczy za siebie.

Wobec niepewności samego sublokatora oraz że koniecznie potrzebowałem zajętego pokoju dla własnego użytku, w dodatku że sam p. Wojciechowski okazywał chęć wyprowadzenia się i opróżnienia pokoju, by tylko miał gdzie umieścić swoje rzeczy, zaprosiła moja żona przypadkowo obecnych trzech poważnych obywateli Bydgoszczy na świadków, którzy spisali szczegółowo cały znajdujący się w pokoju inwentarz. Następnie oddano go za pokwitowaniem ekspedycyjnej firmie Herzke, która zresztą odpowiada za przechowywanie rzeczy.

Doniesienie p. Wojciechowskiego do policji, że przepadły mu rzeczy na sumę 500 zł jest zmyślone. Jest to tembardziej widoczne, że rzekome straty z 500 zł obniżyły się na 8 zł, a mianowicie brak mu 2 kłódek i innych drobiazgów, które prawdopodobnie znajdują się nadal nietknięte w jego walizkach.

Nadmieniam wreszcie, że przez cały czas tego zajścia byłem nieobecny. Ponieważ nieprawdziwe doniesienie skrzywdziło mnie bardzo dotkliwie, nie omieszkam winnego pociągnąć do odpowiedzialności sądowej.

Kazimierz Taff, właściciel domu.

Bydgoszcz, dnia 21 lipca 1932.
ul. Paderewskiego 3.

Lato w przysłowiach i zwyczajach.

Każda pora roku znajduje **odbicie w przysłowiach i zwyczajach ludowych.** Lato jest czasem pracy, zbioru plonów, kampanją, która ma zadecydować o całym roku. Niema tam też miejsca na luźne obrzędy, na zabawy. **Dopiero po żniwach wolno wytchnąć, odpocząć i zabawić się.** Zwyczaj dożynek jest też rozpowszechniony w całej Polsce, a pieśni dożynkowych mamy ogromną obfitość.

Żniwa prawie w całej Polsce, z wyjątkiem północnych kresów i Podhala, rozpoczynają się 15 lipca. Przysłowie ludowe mówi: **„Lipiec — ostatek starej mąki wypiecz".** I drugie: **„Wraz ze Szkaplerzną Matką idź na zagon z czeladką".** Pierwszy dzień żniwa ma charakter uroczysty, żeńcy idą w pole z pieśniami. Dziedzicowi, kiedy ukaże się w polu, dziewczęta owijają nogi powrósłem ze słomy, aby otrzymać wykup. Pogoda w żniwa decyduje o szczęśliwym zbiorze i o całym roku. Widać to z przysłów, które stawiają horoskopy na podstawie pogody w taki czy inny dzień. **„Kto we żniwa patrzy chłodu, nacierpi się w zimie głodu". „Źle na Prokopa, jak zmoknie kopa".**

W sierpniu, kiedy już całe zboże jest zebrane, następuje ważny i radosny obrzęd dożynek. Wyprawiają go zwykle dwory, na Mazowszu jednak i **na Pomorzu w niektórych miejscowościach i włościanie święcą zakończenie żniw obfitszą, niż zwykle, ucztą, śpiewem i tańcami.**

Ciekawym obrzędem, coraz bardziej już zanikającym, jest zwyczaj **„strojenia przepiórki".** Na polu, w miejscu odkrytem, pozostawia się nieżżętą kępkę zboża. Po zebraniu plonu, kępę dzieli się na części, plecie z nich warkocze i wiąże u góry pod kłosami, tworząc w ten sposób rodzaj sklepienia. **Pod tem sklepieniem układa się na kawałku płótna kawałek chleba, grosz i sól,** co ma oznaczać dostatek i dobry plon dla rolnika. Następnie trzeba przepiórkę „oborać". Jest to zabawa dla parobków, którzy **chwytają przodownicę i ciągną po ziemi dokoła przepiórki, aby ją nogami „oborała".** Zamiast przodownicy to samo robią nieraz młodej żniwiarce, która po raz pierwszy w tym roku stanęła do żniwa. Rozochoceni żniwiarze nie darują czasem i karbowemu i włodarzowi — każdy z nich musi „oborać" przepiórkę.

Po ustrojeniu przepiórki przychodzi kolej na **plecenie wieńców z kłosów wszystkich gatunków zboża i kwiatów.** Najpiękniejszy wieniec niesie przodownica czyli ta dziewczyna, która przez cały czas żniw żniw przodowała w robocie. Przodownicą według tradycji nie może być mężatka, musi zawsze ustąpić tego zaszczytu dziewczynie. Za przodownicą postępują z wieńcami inni żniwiarze i żniwiarki, z mniejszemi wieńcami i równiankami kwiatów. Jeszcze nie widać gromady, a już zdaleka rozlega się śpiew, zwiastujący dziedzicowi nadciąganie żeńców.

Otwórz nam, panie, nowe wierzeje,
Bo się na polu już kłos nie chwieje,
Plon niesiem, plon
Naszemu dziedzicowi w dom!
Wynijdźże, panie, na ten ganeczek,
Przyjm od dziewczyny z plonu wianeczek,
Plon niesiem, plon!

Charakterystyczne jest wychwalanie przez żniwiarzy swego pana, a ganienie najbliższego sąsiada. Motyw ten znajdujemy we wszystkich dzielnicach Polski.

U naszego pana pszeniczka we złocie,
A u pana... (sąsiada) porosła na słocie.
U pana... (sąsiada) myszy zboże jedzą,
Do naszego pana i drogi nie wiedzą.
Plon niesiem, plon!

Okrężne jest to właściwie ten sam obrzęd, z tą różnicą, że dożynki są zakończeniem żniwa, a okrężne — wszystkich robót polnych przed zimą, a więc i siejby. Przeważnie jednak **obydwie nazwy określają tę samą uroczystość i pod nazwą okrężnego rozumie się dożynki.**

Wypadek samochodowy

na ulicy Gdańskiej.

Samochód chcąc ominąć wyskakującego z tramwaju pasażera, najechał na drzewo, przyczem samochód został mocno uszkodzony, a dwie osoby lekko ranne.

We wtorek, 26 bm., około godziny 8 wieczorem, na ulicy Gdańskiej, tuż przy torze kolejowym, zdarzył się wypadek samochodowy, który miał przebieg następujący:

Z będącego w biegu tramwaju, **wyskoczył jakiś lekkomyślny pasażer,** nie uważając, że tuż za tramwajem zdążał samochód osobowy. Szofer samochodu, chcąc uniknąć nieszczęśliwego najechania pasażera, skręcił gwałtownie auto **i wjechał niem na przydrożne drzewo.**

Skutek był fatalny; przednia część samochodu bowiem **została zgruchotana,** szyby potłuczone, a **szofer i jakiś drugi osobnik, znajdujący się w samochodzie, odnieśli dotkliwe okaleczenia** odłamkami szkła. Jeden z nich udał się zaraz do lekarza, a drugi też zniknął.

Wkrótce przybyli ludzie popchali uszkodzone auto w stronę lasu rynkowskiego. Ciekawem jest, że szofer, który nie był tutaj nic winien, nie zgłosił wypadku na policji.

Udawał głuchoniemego

bo na tem „nieźle się zarabia“.

Nieraz można zauważyć na ulicach miasta żebrzących ciężkich kaleków, ociemniałych, głuchoniemych, czy innych, którzy zaopatrzeni w różne dokumenta, świadczące o ich inwalidztwie, odwołują się do litościwych serc publiczności. Zapewne, jest wielu wśród nich prawdziwie nieszczęśliwych, zasługujących na pomoc, ale są tacy spryciarze, posługujący się fałszywemi zaświadczeniami, którzy robią wcale dobre interesy na tym „procederze“.

Policja, która wszędzie musi zajrzeć, wszystkiem się zainteresować, zwróciła również swe badawcze oczy i na żebraków, wśród których przychwyciła wczorajszej środy, jednego z takich spryciarzy, który udawał głuchoniemego. Spryciarzem okazał się 36-letni Stanisław Najgrakowski, cieśla z Torunia, któremu żebraczy proceder dawał daleko lepsze dochody, niż praca ciesielska.

Ale bo też umiał się on urządzić. Zaopatrzony był we wszystkie potrzebne dokumenta, stwierdzające czarno na białem jego kalectwo i ciężkie położenie materjalne. Na fotografji jego widniały pieczęci wyraźne, jak słońce, z napisami „Stowarzyszenie Głuchoniemych, Toruń“, „Starosta Grodzki“, mniejsza pieczęć i podpisy.

Wzięty „na spytki“ przez policję, przyznał się biedak, że wszystkie te dokumenty wraz z pieczęciami i podpisami, podrobił mu jakiś osobnik w Toruniu za zapłatą tylko 3 zł, ale mu się to jednak opłaciło, bo jak mówił „zarabiało się nieźle“.

Spryciarza osadzono pod kluczem.

Nieszczęśliwy wypadek przy zaprawie konfitur.

Skutkiem wybuchu, żona urzędnika odniosła ciężkie okaleczenia i oparzenia ciała.

Wczoraj (28 bm.), skutkiem wybuchu butelek, napełnionych gorącemi konfiturami, **odniosła ciężkie okaleczenia i oparzenia ciała** żona urzędnika zakładu dla ociemniałych, **42-letnia Marja Zawodna**, zamieszkała przy ulicy Kwiatowej 8.

Pani Zawodna, przyprawiając w swem mieszkaniu konfitury, postawiła zakorkowane butelki na gorącem miejscu, które też w pewnym momencie eksplodowały. Odłamki szkła pokaleczyły prawie całe ciało nieszczęśliwej, a gorące konfitury poparzyły ją dotkliwie.

Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło biedną ofiarę własnej nieostrożności do lecznicy miejskiej.

---:---

Hałaśliwe żydostwo.

Dochodzą nas skargi na skautów żydowskich „Haszumer“, odbywających ćwiczenia na podwórzu synagogi do godziny 11 nieraz w nocy. Nicby to nikomu nie przeszkadzało, gdyby nie to, że młodzież żydowska zachowuje się krzykliwie, urządzając przytem głośne śpiewy, które zrywają mieszkańców ze snu. Zwłaszcza, gdy po skończonych ćwiczeniach wychodzą na ulicę, pozwalają sobie na takie hałasy, jakby to nie było miasto, lecz las, w którym prócz nich, nikt się więcej nie znajduje. To aroganckie, lekceważące zachowanie się zechce młodzież żydowska pohamować, bo znajdą się sposoby na uciszenie jej.

364 pracowników kolejowych

zostanie przeniesionych do Bydgoszczy.

Postanowione przez Radę Ministrów przeniesienie dyrekcji kolejowej z Gdańska do Torunia przyniesć ma znaczne oszczędności.

Dyrekcja kolejowa będzie miała w Toruniu do dyspozycji **nowy gmach, nabyty przez m'nisterstwo komunikacji od magistratu m. Torunia, w którym miał znaleźć pomieszczenie pomorski urząd wojewódzki.** Plac użyty pod budowę gmachu, ofiarował bezpłatnie magistrat m. Torunia.

W nowym gmachu znajdą pomieszczenie główne biura dyrekcji, zatrudniające **432 pracowników**, urzędy zaś pomocnicze dyrekcji ulokowane zostaną w Bydgoszczy we własnym gmachu podyrekcyjnym, który pozostał z czasów niemieckich.

W BYDGOSZCZY PRACOWAĆ BĘDZIE 364 PRACOWNIKÓW DYREKCJI GDAŃSKIEJ.

Dzięki przeniesieniu dyrekcji gdańskiej na obszar polski, zarząd kolei **zaoszczędzi na różnicy uposażenia pracowników rocznie kwotę 2,800.000 zł.** Koszta związane z przeniesieniem dyrekcji wyniosą w pierwszym roku **2,100.580 zł**, a więc zostaną pokryte już w ciągu jednego roku z oszczędności uzyskanych na różnicy uposażenia.

Fałszywy książę Gintowt-Dziewałtowski

dał się poznać w Bydgoszczy.

Z okazji toczącego się w Warszawie głośnego procesu przeciw fałszywemu księciu Gintowt - Dziewałtowskiemu, zaznaczyć należy, że Dziewałtowski dał się poznać również w Bydgoszczy. Tylko nie występował on tu jako książę, lecz **jako fałszywy pułkownik pilotów**, ubierający się po cywilnemu dlatego — jak mówił — że mu z tem „więcej do twarzy“.

Naciągnął on tutaj kilka osób ze sfer inteligentnych na pożyczki. Zawarł znajomość z zamożną rodziną obywatelską państwa G. z kresów, zamieszkałą w Bydgoszczy, **starając się rzekomo o rękę ich córki, a naciągnąwszy rodzinę na większą sumę pieniędzy, ulotnił się** w niewiadomym kierunku.

Jeśli Germania nie będzie się pilnować,



to miecz jej dostanie się w ręce warjata.

Celem jeszcze doskonalszej obsługi Czytelników.

Współredaktor „Dziennika Bydgoskiego“ i referent jego polityki zagranicznej oraz gospodarczej, p. Stanisław Równicki, jest z ramienia naszego pisma w drodze do Berlina, gdzie spędzi gorący czas niemieckich wyborów i skąd nadsyłać nam będzie szczegółowe informacje, zaprawione także własnemi spostrzeżeniami.

Uwaga, towarzystwa parafji Farnej

Dziś, w czwartek wieczorem o godz. 7 w Domu Katolickim przy Farze wspólne zebranie wszystkich towarzystw. Obowiązkiem każdego członka jest nietylko być na zebraniu, ale na to zebranie przyprowadzić i gości ze sobą. Na zebraniu będzie wygłoszony ciekawy referat przez p. Cybulskiego, o jego przeżyciach w Bolszewji. Legitymacje albo książeczki członkostwa należy zabrać ze sobą.

---o---

— **Legitymacje, upoważniające do zniżek kolejowych** na przejazd do Gdyni na „Święto Morza“ wydaje starostwo powiatowe, ul. Słowackiego 7, pokój 4.

— **Ostre strzelanie.** Dnia 29, 30. VII. i 1. i 3. VIII. przeprowadzać będzie 61 pp. Wlkp. ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15 dyw. piech. Wlkp. w Jachcicach. Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez wartowników 61 p. p. Wlkp.

— **Przedstawienie kinowe dla bezrobotnych.** Dzisiaj, w czwartek o godz. 16,30 w kinie „Marysieńka“ będzie wyświetlony film p. t. „Wielka atrakcja“, z którego dochód przeznaczony jest na bezrobotnych. Wstęp 30 groszy.

— **Dziesięciolecie polskiej firmy.** Tutejsza firma inż. Bronisław Ziętak, Dworcowa 11, zakład elektrotechniczny i skład lamp elektrycznych, obchodzi w dniu 28 bm. 10-lecie swego istnienia. Pan inż. Ziętak, Wielkopolanin, jest ogólnie znany i ceniony, a jako pracodawca postępuje jak na dobrego obywatela przystoi i dlatego zasługuje w całej pełni na szczere poparcie jego przedsiębiorstwa. Życzymy dalszego pomyślnego rozwoju firmy.

Głosy Czytelników.

STARAJCIE SIĘ O DROBNE!

Jeden z naszych Czytelników opowiada nam o ciekawym wypadku w czasie jazdy tramwajem.

Zmusiła go bowiem przykra konieczność do jazdy naszym „rodzinnym“, a mimoto „telepiącym“ się „wózkiem motorowym“. Biedaczysko, nie rozporządając chwilowo drobnemi, a jedynie jedną i to ostatnią 20-złotówką, płaci nią należność 20 groszową. Konduktor (numer znany), nie mając drobnych, krótko i węzłowato, a kategorycznie stwierdził, że albo pasażer odda 20 złotówkę, po resztę zgłosi się do dyrekcji (a z czego w międzyczasie będzie żył?), albo opuści niegościnny wehikuł. No i... klient nasz wysiadł, co mu zresztą pozostawało czynić innego?

Tłumaczyliśmy mu na rozmaite sposoby, że pasażer, zanim wsiądzie do tramwaju winien w pierwszym lepszym sklepie postarać się o drobne, kiedy uparcie twierdził, że nie nos do tabakierki, a pododobno odwrotnie być winno.

I nam się tak zdaje, że przecież pasażer nasz miał rację. Możeby Dyrekcja zechciała w te sprawy wglądnąć dla własnego, dobrze zrozumianego interesu, no i dla dobra naszych Czytelników, w szczególności, a mieszkańców miasta wogóle.

— **W sprawie pomnika N. Serca P. Jezusa przy Pl. Poznańskim.** Z kancelarji parafji św. Trójcy dowiadujemy się, że przygotowawcze prace przedwstępne i rzeźbiarskie tyczące się pomnika N. Serca P. Jezusa są już na ukończeniu i termin poświęcenia ustalono na 2 października br. godz. 4 po poł. Pragniemy wszyscy, żeby uroczystość poświęcenia pomnika wypadła jak najokazalej i żeby była równocześnie potężnym wyrazem uczuć katolickich nietylko parafji św. Trójcy, ale całej naszej katolickiej Bydgoszczy. Uprasza się wszystkie organizacje, które stoją na gruncie zasad katolickich i narodowych, ażeby po południu dnia 2 października nie urządzały żadnych imprez, ale przygotowały się do wzięcia udziału w tej uroczystości. Przy tej sposobności zwracamy się z gorącą prośbą do wszystkich czcicieli Serca Jezusowego, by nie szczędzili datków na cel tak wzniosły. Ofiary przyjmuje kancelarja parafji św. Trójcy oraz redakcja „Dziennika Bydgoskiego“.

— **Szkoła przygotowawcza T. N. S. W.** Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych (ul. Paderewskiego 2) przyjmuje jeszcze zgłoszenia na nieliczne wolne miejsca w klasach I—VI. Szkoła położona w parku, gmach duży i higjeniczny, pracownie (przyrodnicza, fizykalna, robót ręcznych), własna sala gimnastyczna, dobrany personel nauczycielski stwarzają idealne warunki, oparte na najlepszych metodach i skutecznej pracy wychowawczej. Przygotowanie do gimnazjum pod kierunkiem nauczycieli gimnazjalnych. Osobne oddziały żeńskie i męskie. Opłaty od 10 zł miesięcznie. Zgłoszenia codziennie w godz. 11—12,30.

Ulgowe bilety wycieczkowe

gdańskiej dyrekcji kolejowej.

Dla umożliwienia szerszym warstwom społeczeństwa pomorskiego zwiedzania miejscowości, położonych nad polskiem wybrzeżem, Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych zaprowadziła powrotne bilety wycieczkowe do następujących **stacyj, położonych nad wybrzeżem polskiem: Hel, Bór, Jurata, Jastarnia, Kuźnica, Chałupy, Wielka Wieś (Hel), Wielka Wieś - Hallerowo, Swarzewo, Puck, Krokowo, Łebcz, Zelistrzewo, Mrzezino, Rekowo, Reda, Rumja, Zagórze, Gdynia-Chylonja, Gdynia, Kolibki-Orłowo, Wejherowo, Luzino i Gościcino.**

Bilety te zaprowadzone są od wszystkich stacyj gdańskiego okręgu dyrekcyjnego, **położonych w odległości do 150 km.** od wyżej wymienionych stacyj wybrzeża jak również w komunikacji między temi stacjami.

Ceny tych biletów są oparte na taryfie podmiejskiej czyli są o 25% tańsze od cen biletów, obliczonych według taryfy normalnej.

Powrotne bilety wycieczkowe uprawniają do przejazdów w soboty i dni przedświąteczne od godz. 12 w piątek przed świętami Wielkiej Nocy i Zesłania Ducha św. i w dniu 23 grudnia do miejsc wycieczkowych, do powrotu zaś w te same niedziele względnie dni świąteczne lub bezpośrednio po nich następujące poniedziałki wzgl. dni powszednie.

Przed kupnem biletu do wymienionych wyżej miejscowości w kasach biletów należy się informować, czy ze względu na odległość danej stacji wspomniana ulga jest dopuszczalna.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Rzendkowski — Grudziądz. Banalne aż do nudności. Nie umieścimy.

Pod pręgierz publiczny.

Pod takim dobrze dobranym tytułem wytacza następujące oskarżenie, ogólnie poważany i znany obywatel bydgoski.

Oto przy ul. Śniadeckich nr. 43 tuż obok placu Piastowskiego, dwa domy należą do pp. Malinowskich, którzy prowadzą w jednym z tych domów interes kolonjalny, a drugi cały dom (wilą), po wyprowadzeniu się dentysty p. dr. Pietrykowskiego, stał pusty i pomimo ubiegania się o dom ten obywateli Polaków — p. **Malinowski oddał cały ten dom żydom**, którzy zamierzają urządzić w nim **heder** (żargonową szkołę) lub coś w tym rodzaju. Faktem jest, że kręci się tam cała masa żydów i żydówek.

Nadmienić wypada, że poprzedni lokator domu tego p. dr. Pietrykowski był zmuszony się wyprowadzić z tego powodu, że potrzeba było remont przeprowadzić, a p. Malinowski, jako właściciel, nie chciał się przyczynić do tego, pomimo, że p. dr. P. zaproponował przeprowadzenie remontu do połowy z właścicielem. Obecnie po wynajęciu domu żydom — p. Malinowski przeprowadza remont nietylko wewnętrzny, ale i zewnętrzny, aby się **żydom ładniej i przyjemniej mieszkało.**

Zaznaczyć jeszcze wypada, że pp. Malinowscy nabyli dom ten bardzo zadłużony, lecz przez dewaluację z 60.000 marek niemieckich dług ten spadł do minimum i tacy to ludzie, którzy — jak się to mówi — „z nędzy przyszli do pieniędzy“ i dziś są ludźmi bardzo majętnymi, tak się odwdzięczają za to Ojczyźnie!

Do zarządu gniazd sokolich okręgu V-go.

Imienny spis uczestników na „Święto Morza" przyjmuje sekretarjat Sokoła przy ul. Dworcowej 5. Późniejsze zgłoszenia nie przyjmujemy. Wyjazd do Gdyni w sobotę w nocy o godz. 12,05. Zbiórka przed dworcem o godz. 11.

Czołem!

Przewodnictwo V-go okręgu.

Piętnujący plakat.

Dziś od samego rana tłumy publiczności gromadziły się na ulicy Batorego przed naklejonym na murze plakatem piętnującym jako zdrajców tych, którzy marnotrawią pieniądz polski na grze w Gdańsku i Sopocie. Wśród wyszczególnionych nazwisk widniały tam dwa nazwiska bydgoszczan.

Samobójstwo 18-letniego terminatora.

Wczorajszej środy popełnił samobójstwo przez powieszenie się na strychu 18-letni Stefan Kleman, terminator, zamieszkały u rodziców przy ul. Piotrkowskiej 46. Przywołany lekarz stwierdził już tylko śmierć denata. Przyczyna samobójstwa narazie nieznana.

Nie miał szczęścia.

Wczorajszej środy podczas targu na Starym Rynku jakiś złodziejaszek zwędził gospodarzowi Bernardowi Górnemu z powiatu świeckiego kosz malin. Zauważywszy, że jest ścigany, ukrył kosz w sieni jednego z domów przy ul. Mostowej, a sam próbował ratować się ucieczką. Nie udało mu się to jednak, gdyż został przez policjanta przytrzymany i odprowadzony do komisarjatu.

Wypuszczony po spisaniu protokółu na wolność, udał się na Zbożowy Rynek, gdzie znowu skradł z woza Marji Gadasezwskiej z Przyłęk dwa bochenki chleba. Lecz i tym razem nie miał szczęścia, gdyż poraz drugi policjant go prztyrzymał i odprowadził do urzędu policyjnego.

Szkoła podchorążych przeniesiona do Grudziądza?

Co zostanie w Bydgoszczy?

Na Bydgoszcz spada jeden cios po drugim. **Z naszego miasta nie długo chyba nic nie zostanie.** Likwiduje się pokolei wszystkie instytucje, podważając podstawy jego rozwoju.

W dniu dzisiejszym dowiadujemy się, że władze centralne zadecydowały **przeniesienie z Bydgoszczy Szkoły Podchorążych dla Podoficerów Zawodowych.** Szkoła ta mieści się w gmachu, specjalnie dla niej zbudowanym przez miasto i będącym własnością miejską. Władze wojskowe, uważając podobno opłacany czynsz za wygórowany, postanowiły **przenieść Szkołę do Grudziądza,** lokując ją w jednych z tamtejszych koszar. Jednocześnie miasto **Poznań w chęci pozyskania dla siebie tej poważnej instytucji ofiarowało dla Szkoły jeden z gmachów powystawowych.** Jest więc rzeczą możliwą, że po powrocie z ćwiczeń, na których obecnie Szkoła przebywa, nastąpi natychmiastowa jej likwidacja.

O szkodzie, jaką Bydgoszcz poniesie przez pozbawienie jej jedynej szkoły wojskowej, w tej chwili pisać nie będziemy. **Do systematycznej akcji utrącania Bydgoszczy w poczecie miast polskich jeszcze wrócimy.**

——::——

Pensje sierpniowe w bilonie

Warszawa, 28. 7. (Tel. wł.). (r) Z powodu ograniczonego obiegu banknotów **Bank Polski** wypłaca od kilku dni nawet większe sumy **w bilonie.** Pracownicy państwowi mogą się spodziewać otrzymania pensji w dniu 1-zsym sierpnia w 20 i 50 groszówkach.

A więc będziemy palić w tramwajach!

Warszawa, 28. 7. (Tel. wł.). (r) 1-go sierpnia wejdzie w życie rozporządzenie p. ministra komunikacji, zezwalające na palenie tytoniu w tramwajach. Palenie będzie dozwolone jedynie **w wagonach przyczepnych,** zarówno na platformach, jak i wewnątrz wozów.

——o——

Wypadki przy pracy.

W tartaku parowym Raatza, 35-letni woźnica, Zygmunt Kalka, podczas ładowania drzewa na wóz, skutkiem obsunięcia się kloca, doznał zgniecenia prawej stopy.

W Browarze Bydgoskim, 30-letni pomocnik woźnicy, Franciszek Kałużny, przy wnoszeniu butli z węglikiem przewrócił się przyczem butla upadła mu na nogę. Odniósł ciężkie zgniecenia palców u prawej nogi tak, że zaszła potrzeba umieszczenia go w szpitalu.

W Papierni Wielkopolskiej, 50-letni stróż, Tomasz Górecki, chcąc przytrzymać rozbieganego na podwórzu fabryki konia, został uderzony przez powózkę tak silnie w czoło, że odniósł bardzo poważny uraz. Odwieziono go do szpitala miejskiego.

W warsztatach stoczni i budowy statków, przy ulicy Toruńskiej, 45-letniego robotnika Ambrożego Thomasa przygniotła belka, którą dźwigał, przyczem odniósł on ciężkie uszkodzenie prawej piersi i prawego boku.

W zjednoczonych cegielniach inż. A. Krzywieca, na Wilczaku, 30-letnia robotnica Frieda Voigtländer, pomagając prowadzić po szynach wózek z mokrą surówką, dostała się nogą pod koła, przyczem doznala zgniecenia dwóch palców u nogi.

W wytwórni bielizny „Abur", 28-letnia szwaczka Salomea Landau, będąc zajętą szyciem koszuli na maszynie, doznała ciężkiego pokłucia igłą palca wraz z kością u lewej ręki.

W Papierni Wielkopolskiej, stolarzowi Władysławowi Wrukowi przy reparacji holendra, spadająca belka przygniotła nogę tak silnie, że doznał ciężkiego zgniecenia przegubá w lewej nodze.

W przedsiębiorstwie opałowem firmy Schlaak i Dąbrowski, 59-letni robotnik Franciszek Smajewski, dźwigając centnar węgla, poślizgnął się, przyczem odniósł zwichnięcie lewej nogi.

——o——

— **Wyłowiono zwłoki śp. Cikowskiego.** Zwłoki śp. Konrada Cikowskiego, który dnia 24 bm. utonął podczas kąpieli w Wiśle, zostały wczoraj (27 bm.) przez rybaków wyłowione w pobliżu miejsca nieszczęśliwego wypadku. Po załatwieniu formalności rodzice zmarłego przewiozą zwłoki ukochanego syna do Bydgoszczy.

— **Zwłoki niemowlęcia wyłowiono z Brdy.** W środę 27 bm. o godz. 14,30 w pobliżu tartaku Salomona przy ulicy Toruńskiej wyłowiono z Brdy zwłoki 3-miesięcznego niemowlęcia płci męskiej. Zwłoki odstawiono do kostnicy przy ul. Szubińskiej, a za wyrodną matką wszczęto poszukiwania.

— **Przychwycony kanarek.** Wczoraj schwycono znaczonego kanarka. Do odebrania przy ul. Gdańskiej 125 m. 6.

Zderzenie samochodu z motocyklem

W środę 27 bm. w godzinach wieczorowych przy rogu Wełnianego Rynku i ulicy Melchiora Wierbickiego zderzył się samochód osobowy P. Z. 40703 z motocyklem. Wypadku z ludźmi nie było.

——o——

— **Premjowe kulanie „Polonji".** Dzisiaj rozpoczyna się oczekiwany z wielkiem naprężeniem i zainteresowaniem przez kręglarzy bydgoskich, turniej na kręgielni w „Resursie Kupieckiej" o cenne i praktyczne nagrody. Kulanie trwać będzie od 28 b. m. do 7 sierpnia br. Jesteśmy przekonani, że turniej ten cieszyć się będzie wielkiem powodzeniem, choćby ze względu na to, że urządza go nasza „Polonja". Dla bliższego zapoznania się z nagrodami, zostały one wystawione przy ul. Gdańskiej obok Apteki Centralnej. Nagrody te są bardzo umiejętnie dobrane, tak pod względem praktycznym, jak i wartościowym.

— **Czyja własność?** W komisarjacie III P. P. przy ul. Wrocławskiej 5, znajdują się następujące rzeczy: 2 zegarki męskie, 1 obrączka ślubna, 1 mały budzik niklowy, 1 żelazny krzyż II kl., 1 medal polski za wojnę, 2 busole, 1 teka bronzowa, 1 portfel skórkowy bronzowego koloru, męskie koszule nocne i wierzchnie, bielizna damska i pościelowa, 1 szkatułka niklowa na biżuterję, 1 waliza trzcinowa z rzemieniami i rączką skórzaną, 1 karton zawierający bieliznę i odzież roboczą męską i 1 bluza letnia wojskowa. — Rozpoznawać można te rzeczy w godzinach urzędowych w komisarjacie III, pokój 16.

— **Autobusem na wycieczki.** Dla ożywienia ruchu wycieczkowego Pomorski Związkl Przedsiębiorstw Autobusowych uruchamiać będzie w niedziele i święta oraz w razie dostatecznej ilości zgłoszeń również w tygodniu specjalne autobusy wycieczkowe.

Jako miejscowości podajemy tymczasem Ciechocinek (wyjazd z Bydgoszczy o godz. 5 rano, cena przejazdu w obie strony zł 7), Inowrocław (wyjazd o godz. 7, zł 5,50), Kruszwica (wyjazd o godz. 5, zł 7,50), Tleń i Żur w borach tucholskich (wyjazd o godz. 7, zł 7,50), Brzoza (o 14 w niedziele również 9, zł 2), Ostromecko (o 15, zł 2,80). Członkowie towarzystw, zrzeszonych w P. Zw. Tow. Tur., korzystają za okazaniem legitymacji kolejowej z 10% ulgi. Do Brzozy i Ostromecka autobusy kursować będą również we wtorki i czwartki. Do innych miejscowości taksamo w miarę potrzeby. Zgłoszenia na wycieczki niedzielne przyjmuje się do piątku godziny 18, na inne dni conajmniej dwa dni przed terminem do godz. 18, na wycieczki do Brzozy i Ostromecka tego samego dnia do godz. 12. Związek zastrzega sobie niewysłanie autobusu wrazie mniejszej iolści zgłoszeń jak 15 osób. Odpowiednie zawiadomienie uczestników nastąpi w dniu poprzedzającym wyjazd równocześnie ze zwrotem uiszczonych opłat. Informacyj udziela sekretarjat związku, ul. Zacisze 9 m. 5 (przy miejskim ogrodzie botan.) tel. 1397 od 9—13 i 15—18. Inne miejsca zgłoszeń poda się w najbliższych dniach.

Nowy sukces Torunia i Poznania z krzywdą dla Bydgoszczy.

Zniesienie Dyrekcji Lasów Państwowych w Bydgoszczy zostanie ostatecznie zadecydowane.

Los bydgoskiej Dyrekcji Lasów Państwowych został ostatecznie przypieczętowany. W najnowszym „Dzienniku Ustaw", który ukazał się w dniu dzisiejszym, zawarte jest rozporządzenie Rady Ministrów o zniesieniu Dyrekcji Lasów Państwowych w Bydgoszczy. Okręg zniesionej Dyrekcji Lasów Państwowych w Bydgoszczy dzieli się pomiędzy dyrekcje lasów państwowych w Poznaniu i Toruniu.

Do okręgu Dyrekcji Lasów Państwowych w **Poznaniu** włączony został obszar, obejmujący nadleśnictwa: Świt, Lutówko, Wierzchlas. Zamrzenica, Różanna, Świekatówko, Stronno, **Żołędowo, Jachcice,** Grabowo, **Runowo, Nakło, Bydgoszcz, Bartodzieje,** Leszyce, **Solec, Osiek,** Cierpiszewo i Gniewkowo.

Do okręgu Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu włączony został obszar, obejmujący nadleeśnictwa: Chociński Młyn, Osusznica, Przymuszewo, Laska, Kłosnowo, Giełdoń, Rytel, Czersk, Twarożnica, Lipowa, Woziwoda, Gołąbek, Trzepciny, Sarnia Góra, Szarłata, Osie, Przewodnik, Dąbrowa i Warlubie.

Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie **z dniem 1 października 1932 r., tak, że od 1-go października Bydgoszcz pozbawiona będzie dyrekcji lasów.**

Do sprawy tej jeszcze wrócimy.

Olimpjada 1932 r. w Los Angeles

KUSOCIŃSKI ZDAJE SIĘ BYĆ ZBYT PEWNY SIEBIE.

Helsingfors (PAT). Specjalny korespondent olimpijski znanego dziennika helsingforskiego „Hufvudstadsbladet" donosi z Los Angeles: „Kusociński znajduje się w świetnej formie i imponuje w treeningu. Pozatem zdaje się być zbyt pewny siebie. Ostatnio oświadczył, że w obecnej formie czuje się zdolnym pobić wszystkie rekordy światowe w biegach 5—10.000 metrów jak również 3.000 metrów steeplechase. Kusociński śmieje się z możliwości „wykończenia go" przez Finów w pierwszej połowie biegu.

BEN EASTMAN.

Prasa amerykańska donosi, iż amerykański mistrz Ben Eastman nie weźmie udziału w zawodach olimpijskich. Jak wiadomo, na ostatnich zawodach eliminacyjnych Eastman został pokonany zarówno w biegu na 400 metrów, jak i 800 metrów przez Carra.

LETHINEN, ISO-HOLLO I VIRTANEN.

Helsingfors (PAT) W kołach ekspedycji fińskiej panuje duże zaniepokojenie z powodu tropikalnych upałów w Los Angeles. Gorący klimat kalifornijski oddziaływa bardzo ujemnie na ogólną kondycję drużyny fińskiej. Kierownictwo drużyny fińskiej niepokoi się zwłaszcza formą słynnej trójki Lehtinena, Iso-Holla i Virtanena. Naczelny trener fińskiej drużyny olimpijskiej oświadczył, iż nie jest pewny zwycięstwa tej trójki w biegu na 5.000 metrów. Jego zdaniem należy się bardzo poważnie liczyć z zajęciem pierwszego miejsca przez Kusocińskiego. Prasa fińska przypuszcza, że słaba forma jest wynikiem gwałtownej zmiany klimatu. Ma jednak nadzieję, że Finom pozostało jeszcze dosyć czasu na zaaklimatyzowanie się.

16 ETAP TOUR DE FRANCE.

Paryż. 16-ty etap tour de France Belfort-Strassburg na dystansie 145 km. wygrał Belg Loncke w czasie 4:04:40 przed Francuzem Speicherem.

W klasyfikacji ogólnej na czele znajduje się Leducq — 121:26:37, 2. Stoepel (Niemcy) — 121:44:40, 3. Camusso (Włochy) — 121:44:48.

W klasyfikacji ekip narodowych prowadzi Francja 366:06:43 przed Włochami 366:15:34, Belgją 366:31:30, Niemcami 366:49:26 i Szwajcarją 369:52:27.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś w dalszym ciągu doskonały podwójny program: arcysensacyjny film z Carlo Aldinim p. t. **„Polowanie na ludzi"** oraz dramat cyrkowy p. t. **„Cyrk Royal".** Dziś ceny zniżone od 30 do 60 gr.

KRISTAL. Dziś premjera rewelacyjnego przeboju o niebywałym przepychu wystawy i strojów p. t. **„Afera mężatki",** obrazującym obyczaje miljonerów z najwspanialszą parą aktorów ekranu Janettą Mac Donald i Wiktorem Mac Laglen'em. Pirwsza znana z piękności jako śpiewaczka, drugi to typ męskości i siły, razem dają niebywały koncert gry. Treść taka :małżeństwo niby niedobrane, walka o akcje kopalni złota i znowu zgoda, wszystko zabarwione humorem i śpiewem. Nadprogram nowy i ciekawy tygodnik dźwiękowy.

MARYSIEŃKA wyświetla dziś po raz ostatni **„Pokusę"** z Gretą Garbo i **„Wielką atrakcję"** z Ken Meynardem. Oba filmy są o niezwykle fascynującej treści i ciekawej akcji, rozgrywającej się w dwóch odmiennych środowiskach.

NOWOŚCI demonstruje wielkie arcydzieło dźwiękowe w wersji francuskiej p. t. **„Król Paryża".** Przed oczami widza, wśród znakomicie utrzymanego napięcia poszczególnych scen, przewija się historja wyrafinowanych szantażystów. Na uwagę zasługują zdjęcia ruchu ulicznego Paryża, pełne kinetycznego napięcia. Pozatem śpiew solowy, chórowy oraz świetna ilustracja muzyczna. Rolę główną kreuje niezrównany Iwan Pietrowicz. W programie dwa dodatki.

REWJA wyświetla arcywesołą sztukę filmową, odtwarzającą beztroskie życie b. oficerów C. K. armji austrjackiej i ich miłostki p. t. **„Błękitny walc".** Na scenie pod kierownictwem p. T. Ordońskiego świetna rewja **„Na dwoje babka wróży".** Początek seansów o godz. 7, w niedzielę o godz. 3, ostatniego 9,10.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 29 LIPCA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,45, 13,35 i 15,10: Płyty. 16,35: Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 16,40: Polskie bezrobocie we Francji. 17,00: Koncert muzyki lekkiej. 18,00: „O miłości i małżeństwie w dawnych czasach" odczyt ze Lwowa. 18,20: Muzyka lekka z kawiarni „George". 19,45: Przegląd rolniczej prasy zagranicznej. 20,00: Koncert symfoniczny pod dyr. G. Fitelberga. 22,00: Muzyka taneczna. 22,40: Wiadomości sportowe. 22,50: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Bruksela. 15,00: Tr. koncertu symfonicznego z kursalu w Ostendzie. **Hilversum.** 19,55: Koncert symfoniczny. **Frankfurt (Sztutgart).** 20,00: Koncert symfoniczny. **Monachjum.** 21,00: „Porwanie Sabinek" słuchowisko Schoenthana. **Królewiec.** 21,20: Wieczór Bacha. **Daventry.** 21.45: Koncert symfoniczny. **Wiedeń.** 22,00: Wieczór Mozarta.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO WIELKIE BARTODZIEJE.

Miesięczne zebranie odbędzie się **w sobotę,** 30 bm. o godz. 20, w lokalu p. Feliszkowskiego, przy ul. Fordońskiej.

Interesujący referat wygłosi prezes zarządu okręgowego p. **red. Formański.**

O liczny udział członków w zebraniu prosi

Zarząd.

KOŁO FORDON.

Miesięczne zebranie odbędzie się **w sobotę,** 30 bm. o godz. 19, w lokalu p. Krygera, przy Rynku.

Na zebranie przybędzie sekretarz okręgowy Ch. D.

Udział wszystkich członków w zebraniu bardzo pożadany.

Zarząd.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Akcja uzdrowienia monopolowej gospodarki.

Zmiany na wszystkich wyższych stanowiskach.

Warszawa, 28. 7. (Tel. wł.). (r) Wiceminister skarbu Jastrzębski przeprowadza generalną „czystkę". Wszyscy dyrektorzy albo **już otrzymali dymisję,** albo też jest ona w drodze... Mieliśmy zmianę na stanowisku dyrektora solnego, monopolu tytoniowego, loterji państwowej i monopolu spirytusowego, którego ma zastąpić dyrektor Kulski.

W ten sposób minister Jastrzębski rozpoczyna akcję uzdrowienia monopolowej gospodarki od zmian na wszystkich wyższych stanowiskach.

Nowa tragedja samolotu wojskowego.

W płomieniach na ziemię. — Lotnicy giną.

Łódź, 27. 7. (PAT) Dziś, w nocy o godz. 1,30 we wsi Młodajewo, pod Koninem, wskutek defektu motoru, **zapalił się samolot 2 pułku lotniczgo,** poczem spadł na ziemię. i **roztrzaskał się.** Pilot sierż. Marjan Ślusarczyk oraz obserwator por. Aleksander Kirkowski **ponieśli śmierć na miejscu.**

Minister skarbu w Lublinie.

Lublin, 27. 7. (PAT) Dziś o godz. 13 przybył do Lublina minister skarbu p. **Jan Piłsudski.** Pan minister udał się do gmachu Izby skarbowej, gdzie był obecny na zjeździe naczelników urzędów skarbowych okręgu lubelskiego. Następnie p. minister Piłsudski zwiedził państwowe elewatory zbożowe.

Kruszwica

Czytelnikom naszym zamieszkałym w Kruszwicy i okolicy podajemy do łaskawej wiadomości, iż **z dniem 31 lipca br.** likwidujemy dotychczasową agenturę naszą u p. **Chmieleckiego.** Z dniem **1 sierpnia** prowadzi agenturę pisma naszego

p. Zygmunt Stylo
Rynek 20.

Powyższa nasza agentura przyjmuje abonament i ogłoszenia po cenach oryginalnych bez żadnych dopłat.

Prenumerata Dziennika Bydgoskiego w agenturach wynosi:

miesięcznie zł 3.15
kwartalnie zł 9.45

Cena pojedyńczego egzempl. wynosi 20 gr.

Odznaczony krzyżem niepodległości „lokatorem" więzienia lwowskiego

Warszawa, 28. 7. (Tel. wł. — r.) Prasa warszawska donosi, iż wśród szeregu odznaczonych ostatnio Krzyżem Niepodległości figuruje nazwisko niej. **Lucjana Rawicza,** który już od 3-ch miesięcy przebywa w więzieniu śledczym we Lwowie pod zarzutem **nadużyć poborowych.**

*

(Wartoby poznać kulisy nadania tej dekoracji, bo życiorys „zasłużonego" orderowicza już znamy — i to z księgi kryminalnej. — Red.)

„Tasiemkowcy" nie tak rychło wyginą.

Warszawa, 28. 7. (Tel. wł. — r.) Teror w Warszawie nie ustaje. Oto wczoraj do piekarni przy ulicy Chłodnej wtargnęło trzech osobników, ktorzy oznajmili kierownikowi, że są **delegatami centralnego związku przemysłu piekarskiego** i zażądali, aby natychmiast wydalono z pracy piekarza Wacława Sztablera. Gdy chciano ich usunąć z piekarni, zaczęli się **wygrażać rewolwerami.** Zaalarmowano policję, która aresztowała owych osobników, oddając ich do dyspozycji wydziału śledczego.

Dyrektor banku Onyszkow przyaresztowany w Belgji.

Bruksela, 27. 7. (PAT) W myśl nowego traktatu o wydawaniu przestępców kryminalnych, zawartego między Polską a Belgją, **policja belgijska zaaresztowała w dniu wczorajszym dyrektora banku Edmunda Onyszkowa,** którego wydania domagała się Polska.

Niezgodnych małżonków — śmierć połączyła.

Warszawa, 28. 7. (tel. wł. — r.) Z Truskawca donoszą: Dzierżawca restauracji na Bomiarach Teodor Kuzan w czasie kłótni zranił trzykrotnie swą żonę Kazimierę, a następnie poderżnął sobie gardło. Po przewiezieniu do szpitala małżonkowie zmarli. Tak śmierć ich połączyła.

Sowiecka łódź podwodna zderzyła się z parowcem niemieckim.

Stokholm, 27. 7. (PAT). Jak donosi prasa szwedzka, według zdania kół marynarki, **parowiec niemiecki „Renate", który zatonął dnia 25 bm., zderzył się z sowiecką łodzią podwodną, która również zaginęła w tej katastrofie.** Udało się stwierdzić, że parowiec „Renate" zderzył się pod powierzchnią wody z jakimś dużym przedmiotem. Żadnych szczątków na wodzie nie dostrzeżono.

Przed międzynarodowym zlotem harcerstwa wodnego.

Warszawa, 28. 7. (Tel. wł.). (r) Międzynarodowy zlot skautów wodnych w Polsce, jak wiadomo rozpocznie się 7 sierpnia. Zlot ten poprzedzony będzie zjazdem polskich harceskich drużyn żeglarskich na jeziorze garczyńskim na Pomorzu. Większość drużyn przybywa drogą wodną już na 1-szy sierpnia, aby 3-go sierpnia rozpocząć prace i ćwiczenia w związku ze zlotem. Program zlotu międzynarodowego oraz pobytu zagranicznych gości w Polsce jest bardzo obszerny. M. in. w dniu 10-tym sierpnia rozpocznie się wycieczka w stronę morza polskiego przez Chojnice, Nakło, Bydgoszcz i Toruń.

Baczność, młode kobiety.

Donosiliśmy w swoim czasie o zaginieniu 19-letniej Amalji Pankanin, którą dnia 27 czerwca rb. uwieźli z Solnówkę, samochodem jacyś nieznani osobnicy.

Wszelkie poszukiwania przez policję i rodzinę zaginionej pozostały bez skutku, dziewczyna przepadła jak kamień w wodzie i zdaje się nie ulegać już najmniejszej wątpliwości, że **uwieziona ona została przez handlarzy żywym towarem.**

Ponieważ wypadki takie nie należą do odosobnionych, przeto ostrzegamy młode kobiety, aby miały się na baczności, zwłaszcza obecnie, gdy razwraz **pojawiają się na drogach jakieś podejrzane auta z podejrzanymi ludźmi.**

Z życia towarzystw.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. Zebranie komitetu zjazdu delegatów S. A. S. H. dnia 28 bm. w sekretarjacie o godz. 20. Chętnych do pomocy komitetowi prosimy o przybycie. — W niedzielę wycieczka do Lisiogona. Bliższe informacje w sekretarjacie. — Fotografje z wycieczki do Tucholi Fordona i Ostromecka do nabycia w sekretarjacie.

„Dzwon". Lekcja śpiewu dziś 28 bm. o godzinie 20 w szkole na Okolu.

Sokół IV. Bielawy. W sobotę o godz. 17 zbiórka całej drużyny ćwiczącej na Stadjonie Miejskim. — W niedzielę o godz. 7 mecz lekkoatletyczny z Sokołem X. Wielkie Bartodzieje. W środę 3 sierpnia zebranie miesięczne w sali rzeźni miejskiej. Odczyt druha Jakubowskiego.

Kat. Tow. Robotników Polskich przy Farze. Zebranie nadzwyczajne w czwartek o godz. 19 w Domu Katolickim. Referat o własnych przeżyciach z trzech lat pobytu na wyspach Sołowieckich wygłosi p. Cybulski. Członków poszczególnych towarzystw uprasza się o zabranie legitymacyj członkowskiej.

Kółko Związku Weteranów Powstań Narod. z r. 14-19 w Bydgoszczy. Walne zebranie dnia 1 sierpnia br. o ogdz. 19 w Strzelnicy. Członków zalegających ze składkami uprasza się o uregulowanie tychże do walnego zebrania u skarbnika druha Woźniaka, ul. Gdańska 116. Członkowie którzy do walnego zebrania nie uiszczą swych zobowiązań nie będą mieli prawa wyborczego. Wstęp na walne zebranie za okazaniem legitymacji.

Zw. Inwalidów Cywilnych koło Bydgoszcz. Miesięczne zebranie dnia 2 sierpnia o godz. 18 u. p. Mellera, Pl. Piastowski.

S. M. P. „Gwiazda" przy kościele św. Trójcy. W sobotę, 30 bm. o godz. 5 rano wyjazd do Poznania na dwa dni; przejazd w obie strony 7 zł. Zapisy przyjmuje do 29 bm. sekretarz w ognisku od godz. 18 do 20.

Bank Polski płacił dnia 28 lipca za:

dolary amerykańskie	8.89—8.87
funty szterlingów	31,39
franki szwajcarskie	173,12
franki francuskie	34,82½
marki niemieckie	208,50
guldeny gdańskie	173,22
liry włoskie	45,12
korony czeskie	26,22

Giełda warszawska

z dnia 27 lipcca 1932.

Papiery wartościowe i obligacje

3-proc. poż. bud.	036,00	000,00
4% poż. inwest.	097,50	000,00
4% poż. inw. szt. ser.	104,00	000,00
4% poż. dolarowa	048,25	000,00
6% poż. dol.	053,50	054,00
7-proc. poż. stabil.	048,50	048,38

Akcje w złotych:

Bank Polski	71,00— 00.00
Starachowice	0,00— 7,25

Tendencja niejednolita.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 27. 7. 1932 roku.

Płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	18,00— 18,50
Pszenica	22,50— 23,50
Jęczmień zimowy	16,00— 17,00
Owies	19,50— 20,00
Mąka żytnia 65% wł. worki	31,00— 32,00
Mąka pszenna 65% wł. worki	36,00— 38,00
Otręby żytnie	11,75— 12,00
Otręby pszenne	10,00— 11,00
Otręby pszenne (grube)	11,00— 12,00
Rzepak	25,50— 26,50
Łubin niebieski	12,00— 13,00
Łubin żółty	16,00— 17,00

Słoma

pszenna i żytnia luzem	2,75— 3,00
pszenna i żytnia prasowana	3,25— 3,50
owsiana i jęczm. lżzem	2,75— 3,00
owsiana i jęczm. prasowana	3,25— 3.50

Siano nowe

zwykłe luzem	5,00— 5,25
zwykłe prasowane	5,50— 6,00
nadnoteckie luzem	5,25— 6,00
nadnoteckie prasowane	6,25— 6,75
Jęczmień 64—66 kg.	19,00— 20,00
Jęczmień 68 kg.	20,00— 21,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Stan wody na Wiśle dnia 28 lipca: Zawichost 87; Warszawa 78; Toruń 36; Fordon 38; hCełmno 22; Grudziądz 34; Korzeniewo 60; Piekło — 20; Tczew — 31; Einlage 2,20; Schievenhorst 2,40.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Filmy
płyty, papiery fotograficzne poleca oraz przyjmuje do wywoływania, kopjowania Drogerja Kopczyński, Gdańska 17 przy Dworcowej. (9036

Okulary
od słońca hurtownie. Poznań, Stary Rynek 16, Koronowski. (14338

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
260 mórg, gospodarstwo 160 mórg, gospodarstwo 200 mórg, gospod. 90 mg. gospodarstwo 50 mórg okazyjnie na sprzedaż. A. Behr, Bydgoszcz, Dworcowa 24, tel. 779. (9048

Rzeźnicki
interes dobrze prosperujący z wszelkiemi ubikacjami, w kuracyjnem mieście sprzedam korzystnie z powodu wyjazdu. Zgł. pod „Rzeźnictwo" do Dz. Bydg. Inowrocław. (14334

Kamienica
dwupiętrowa, komfort, z składami, wjazd, duży ogród cena 52.000, dochód 7.200, wpłata 30.000. Kamienica dwupiętrowa narożnikowa, 3 składy, 8 pokoi wolne, dochód 15.000, cena 115.000 wpłata 50.000 Kamienica dwupiętrowa z składami, ubikacje fabryczne, 4 pokoje wolne cena 100.000, dochód 13.000 wpłata 50.000. Kamienica dwupiętrowa w centrum, 5 składów, cena 120.000, dochód 18.000, wpłata 70 tys. A. Behr, Bydgoszcz, Dworcowa 24, I p. telefon 779. 9046

Rower (9031
za 50 zł na sprzedaż, ul. Gdańska 65, drogerja.

Majątek
wielkopański 1700 mórg park 60 mórg. Majątek 1400 mórg z płatkarnią. Majątek 1000 mórg z gorzelnią wszystkie w Poznańskiem okazyjnie na sprzedaż dogodne warunki. A. Behr, Bydgoszcz. Dworcowa 24, telefon 779. (9047

Śliczny
plac budowlany tanio na sprzedaż. Wiad. ul. Wyrzyska nr. 16. (14310

Domów
will i majątków poszukuję celem kupna dla poważnych reflektantów z gotówką. A. Behr, Bydgoszcz, Dworcowa 24, telefon 779. 9045

Samochód (9044
osobowy — towarowy, kryty, 1 tonowy „Protos" sprzedam lub zamienię na motocykl. Chrobrego 11.

Sprzedam (14335
dubeltówkę kal. 16 „Zauer" bezkurkówkę. Obejrzeć tylko 1 sierpnia. Bydgoszcz, Zduny 2, m. 6.

DZIERŻAWY

Kawiarnia (9042
restauracja, lokal komfortowy, (letnia weranda), przystępnie wydzierżawi gospodarz. Gdańska — Słowackiego 1, portjer. Warunki telefonem 2222.

Skład
z mieszkaniem, urządzeniem na bławaty i towary krótkie, bez konkurencji, duża wioska kościelna, wydzierżawię. Zgłosz. Unisław, pow. Chełmno, Stefan Wiśniewski. (14333

Willa
6 pokojowa zaraz do wynajęcia. Zgł. Cieszkowskiego 4, m. 5. (9054

MIESZKANIA

Mieszkanie
2 pokoj., gabinet i kuch. Przyrzecze 11, zaraz do wynajęcia. (14304

Mieszkanie
3 pokoje z kuchnią zaraz do wynajęcia. Ulica Sportowa 11. (9029

POKOJE

Pokój
umebl. z osobn. wejściem Urocza 1, m. 3. 9035

Pokój
Gdańska 83, m. 2. (9058

Pokój
umebl. wynajmę. Cieszkowskiego 20, parter. (9057

Pokój
umebl telefon. Cieszkowskiego 4, m. 5. (9055

POSADY WOLNE

Rządca
samodzielny, samotny, władający językiem polskim i niemieckim, poszukiwany od 1. 9. lub 1. 10 br. na ca. 2000 morgową majętność. Osoby dobrze polecone zechcą się zgłosić do firmy Ogorzelińskie Młyny T. z o. p. w Chojnicach. (14322

Sprzątaczka
potrzebna. Cieszkowskiego 20, parter. (9056

Służąca
potrzebna zaraz, uczciwa, sumienna i czysta do prac domowych i gospodarczych, cztery krowy do doju. Zgł. skierować należy Leśnictwo Puszczyn, poczta Mą owarsko, pow. bydgoski. (14326

Pokój
umebl. małżeństwu, z używaniem kuchni. Naruszewicza 1, mieszk. 4. (14316

MATRYMONJALNE

Wdowiec
lat 45, bezdzietny, posiadający skład kolonjalny i gotówkę, pragnie zapoznać pannę lub wdowę bezdzietną do lat 40 z gotówką od 3.000 zł. Zgł. do Dzien. Bydg. Inowrocław, pod „Dobra partja". (14336

RÓŻNE

Letnisko
w lesie nad wodą przez sierpień, wrzesień, utrzymanie dobre, dziennie 4, zł. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Leśniczówka G." (14325

Zgubiono
w Bydgoszczy skrzynię z narzędziami. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Podlasiński, Bydgoszcz, Hetmańska 28. (9040

†

Dnia 24 lipca 1932 r. zginął tragiczną śmiercią podczas kąpieli śp.

Konrad Cikowski

w wieku 20 lat.

W Zmarłym straciliśmy cenionego i sumiennego pracownika i przyjaciela rodziny, pamięć którego zawsze nam pozostanie drogą.

Przedsięb. Techniczno-Instalacyjne Inż. A. Gadziński
ulica Zduny nr. 17.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 29 lipca 1932 r. o godz. 6-tej wieczorem z kostnicy Szpitala Powiatowego na Bielawkach. (14319

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 30. VII. 1932 r. o godz. 10-tej, sprzedawać się będzie przy **Nowym Rynku nr. 1** w podwórzu, najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą, następujące przedmioty:

fortepjan, samochód osobowy, bufet, kredens, bibljotekę, biurka, szafy, stoły, lustra, krzesła, kanapy, zegarki złote damskie i męskie, różne wyroby gumowe i wiele innych rzeczy.

Powyższe przedmioty można obejrzeć godzinę przed licytacją.

Bydgoszcz, dnia 27 lipca 1932 r.

14288) **Magistrat** — Oddział Egzekucyjny.

MOTOCYKL HARLEY — DAVIDSON model 1930 w bardzo dobrym stanie, przyczepka, wszelkie przybory, koła zamienne, 1 rezerwowe sprzedam za 3000 zł

ST. MALZAHN, Wejherowo, skrytka 66.

Kasyno Obywatelskie
9082 **Sniadeckich 32,** wydaje
smaczne obiady po 80 gr.

Przetarg przymusowy.

Dnia 29. bm. o godz. 14 sprzedam w mojej kancelarji przy ul. Sniadeckich 26 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:
maszynę do pisania „Urania“. (14344
Kucharz, komornik sądowy.

Okręgowy Urząd Ziemski w Grudziądzu

ogłasza

przetarg

a) na całkowitą przebudowę czworaku w gospodarstwie wzorowem Szembruczek, pow. grudziądzkiego
b) na przebudowę gorzelni na szkołę powszechną w Łapinie, pow. kartuskiego
c) na kapitalny remont dwóch obór i chlewa w gospodarstwie wzorowem Brody, pow. tczewskiego
d) na przebudowę obory na czworak i kapitalny remont budynków oraz budowę płotów w gospodarstwie wzorowem Luszkówko, pow. świeckiego.

W ofercie należy podać w jakich majątkach oferent podejmuje się wykonać budowę, względnie remonty budynków.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem oferta na budowę (przebudowę, remont kapitalny) w majątku, powiecie, należy nadsyłać lub składać do dnia **8-go sierpnia 1932 r.** do godziny 12-tej w **biurze podawczym Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu** poczem nastąpi otwarcie ofert przez Komisję przetargową w Okręgowym Urzędzie Ziemskim w Grudziądzu przy ul. Ogrodowej 31.

Do oferty należy dołączyć kwit Kasy Skarbowej na złożone wadjum. Wadjum winno być złożone na rachunek Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu w gotówce lub papierach wartościowych, przewidzianych przepisami Ministerstwa Skarbu w wysokości 3% oferowanej sumy.

Potrzebne formularze t. j. plany i ślepe kosztorysy można nabyć osobiście lub piśmniennie przez pocztę w Okręgowym Urzędzie Ziemskim w Grudziądzu ulica Ogrodowa 31, pokój nr. 1 za opłatą 5 zł. od objektu Tamże są do przejrzenia przepisy o ofertach, szczegółowe, techniczne i ogólne warunki budowy.

Okręgowy Urząd Ziemski zastrzega sobie prawo dobrowolnego wyboru oferenta bez względu na oferowaną sumę, jak również oddanie robót całkowicie lub częściowo.

Oferty złożone po terminie, jak również niezaopatrzone w dowód złożenia wadjum oraz wypełnione na nieprzepisanych formularzach nie będą uwzględnione.

14345) **Okręgowy Urząd Ziemski w Grudziądzu.**

Skóry meblowe gobeliny—plusze **Eryk Dietrich** Bydgoszcz (14840 Gdańska 78. Telefon 782.

Klepki pod dachówkę (Dachsplisse) pierwszorzędne, poleca własnego wyrobu ze składnicy (9021
Emil Meyer ulica Wileńska 5.

Original Rekord NAJLEPSZY ROWER. 11109

Furmanów do wożenia cegieł na stałe poszukuje firma (14341
Bracia Schlieper.

PODRÓŻUJĄCY

znajdzie miejsce w renomowanej fabryce likierów i gorzelni koniaków. Znający Pomorze mają pierwszeństwo. Do ofert uprasza się dołączyć odpisy świadectw.

Oferty do admin. Dziennika Bydgoskiego pod „Fabryka likierów“. (14337

POLECENIA

Wózki
dziecięce, największy wybór poleca „Fabryka Wózków Dziecięcych”, ul. 3-go Maja 12. Sprzedaż detaliczna przy fabryce! — Reperacje. 9909

Specjalista
szlifowania, obciągania brzytew wyrabia specjalny szlif na twardy zarost, także szlifuje maszynki do włosów, nożyce, tanio pod gwarancją. Antoni Zajst, Grodzka 5, wejście z Mostowej narożnik.(11965

SPRZEDAŻE

Dom
z piekarnią na prowincji sprzedam lub zamienię. Cena 9.000, wpłata 5.000. Łojek, Toruńska 1. (14299

Sprzedam
piętrowy dom, 10 lokatorów, cena 18 000 zł, 10 000 wpłaty. Ziębiński, Lubelska 23. (14300

Trzypiętrowy
nowoczesny, duży ogród trzy składy dochód 7 tys. cena 52.000. Biuro „Emeryt” Mostowa 3. (14342

Kolonjalkę
sprzedam, tani czynsz. Adres filja Dzien. (9013

Restauracja
w Gdyni zaraz na sprzedaż. Bar Kolejowy, Szosa Gdańska, dom Rassa. 8985

Sprzedam
moją bezkonkurencyjną mleczarnię z składem kolonjalnym. Of. Jaszczyk, Mierucin, poczta Wąwelno, pow. Wyrzysk. (14294

Skład
kolonjalny sprzedam. Wiadomość Dz. Bydg. (14314

Sprzedam
wózek ręczny, szafę kuchenną, łóżko żelazne. Plac Teatralny 4, w podwórzu m. 15. (14276

Beczki
kasa ogniotrwała, leżanki tanio na sprzedaż. Podwale 3. (14307

Masło
mleczarni Teresin na sprzedaż. Konarskiego 9. m. 1. Tel. 1600. (9004

Samochód
Wippert limuzyna korzystnie na sprzedaż. Pettke, Chojnice. (9024

Sypialki
białe, jadalki tanio na sprzedaż. Lipowa 12. (14292

Rower
damski, prawie nowy, za bezcen. Sieroniowa, Petersona 7. (14317

Okazyjnie
sprzedam szafy, łóżka, kanapę i różne meble. Długosza 11, m. 2. (14320

Motor
15 konny zaraz za 800 zł. sprzedam. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Motor A.“ (14308

Chłodnicę
Opel stary typ, kupię. Kujawska 5. (9032

Komin (9030
i zabudowania po starej cegielni, Wilczak, teren Czerwonego Krzyża, sprzedam przetargiem dobrowolnym gotówką na rozbiórkę, sobota, godz. 5.

Bernardyny
szczeniaki sprzedam. Długosza 1, II p. (9049

KUPNA

Willę
z ogrodem kupię przy 25.000 wpłaty. Oferty filja Dzien. pod „Willa“. (8863

Pianino
za gotówkę kupię w możliwie dobrym stanie. Of. Dziennik Bydgoski pod „W. 174”. (14318

Dla
poważniejszych reflektantów poszukuję kilka lepszych domów. Biuro „Emeryt” Mostowa 3. (14343

LEKCJE

Kto
udzieli prywatnie lekcyj tańców. Zgł. pod „Zgoda” do Dz. Bydg. (14350

POSADY WOLNE

Stałą
posadę otrzyma poważna pani kierowniczka sklepu, kancji 1000. Dzien. „Poważna”. (14324

Starszy (14221
czeladnik rzeźnicki potrzebny zaraz. Tylko siły pierwszorzędne mogą się zgłosić do Bernard Klahs, mistrz rzeźnicki, Grudziądz, Plac stycznia 29.

Potrzebna
ekspedjentka zaraz z branży kolonjalnej z kaucją 200 zł, zarazem do wszelkiej pracy. Obsługa jednego człowieka. Franciszek Wilczyński, Inowrocław, ul. Marsz. Piłsudskiego 19. (14336

Stolarz
na budowę potrzebny. Szubińska 45. (14332

Krawcowych
do maszyn elektrycznych przyjmuje Fabr. Industrja, Kujawska 8. (14291

Krawcowa (9052
potrzebna. Zgł. pod "Krawcowa“ do filji Dz. Bydg

Sprzedawaczka
do kiosku z kaucją potrzebna zaraz. Zgłoszenia kiosk, Gdańska 37. (9034

Uczennica (9008
do kuchni przy kucharzu zaraz potrzebna. Winiarnia „Luckwald”, Marsz. Focha 20.

Uczennice (14252
do kuchni i bufetu potrzebne. Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5.

Służąca
samodzielna z gotowaniem i praniem. Gdańska 55, m. 2. (9043

Uczeń
syn uczciwych rodziców, potrzebny do branży kolonjalnej, drogeryjnej i restauracyjnej. Ignacy Nadolny, Kcynia. (14321

Kucharka (14315
siła pierwszorzędna z praktyką potrzebna do pensjonatu. Zgłosz. 7—8 godz. Garbary 9, mieszk. 3.

Potrzebna
służąca od 1-go. Luksenburg, Toruńska 31. (14296

POSADY POSZUKUJĄ

Poszukuję
posady jako bufetowa lub do obsługi gości. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (14289

DZIERŻAWY

Poszukuję
piekarni celem dzierżawy najchętniej w średnich miasteczkach bez odstępnego, dzierżawa zgóry. Do Dzien. Bydg. pod „P. C.“ (14327

MIESZKANIA

Mieszkanie
2 pokojowego z kuchnią poszukuję możliwie wprost od gospodarza. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Z. Z. 6.“ (13787

3 pokoje (14331
kuchnia, łazienka, gaz, elektr., śródmieście. Dzierżawa rok zgóry i rzeczywisty remont. Pod „Mieszkanie” do Dz. Bydg.

Administrację
domu, wolne mieszkanie za wypożyczeniem 2500 zł oddam. Sokołowski, Śniadeckich 52. (9051

5 pokoi (9041
frontowych, zupełnie komfortowych, przystępnie wydzierżawi gospodarz. Słowackiego 1 — portjer. Warunki telefonem 2222.

Mieszkanie
trzypokojowe 50 miesięcznie wynajmie gospodarz. Oferty „Komorne zgóry” Dziennik. (9027

Trzy
pokoje i kuchnia do wynajęcia na Bielawkach wprost od gospodarza. Senatorska 67. (14312

Dwa
pokoje z kuchnią i stajnią, nadające się dla rzeźnika do wynajęcia. Gajowa 33. (14303

POKOJE

Pokój
ładnie umebl. dla solidnego pana zaraz do wynajęcia. Warszawska 11, II prawo. (14280

Pokój
umebl. z 2 łóżkami ewtl. z całem utrzymaniem lub obiadami do wynajęcia. Pomorska 14, m. 1. (14279

Pokój
umeblowany frontowy z balkonem wynajmę. Nakielska 39, m. 5. (14210

Pokój
umeblowany, także dla małżeństwa. Dr. Em. Warmińskiego 5, m. 10. (9025

Pokój (7958
umeblowany tanio do wynajęcia. Gimnazjalna 6, m. 4 przy Pl. Wolności.

Pokój
dla lepszego pana, ładnie umeblowany, blisko dworca i Dyrekcji Kolejowej zaraz lub od 1. 8. 32 do wynajęcia. Sniadeckich 63, mieszk. 6. (14298

Pokój
umebl. Paderewskiego 14, m. 3. (9023

Osobny
pokój i kuchnia umebl. dla dwóch panów lub młodego małżeństwa od 1. 8. Łokietka 26. (14290

Umeblowany
pokój frontowy z oddzielnem wejściem dla 1—2 lepszych panów zaraz do wynajęcia. Długa 15, II p 14302

Pokój
dwuosobowy z utrzymaniem. Cieszkowskiego 13, mieszk. 3. (9039

Pokój
umebl. do wynajęcia. Kołłątaja 7, m. 2. (9053

Pokój
próżny i umebl., z używaniem kuchni, oddzielnie lub razem wydzierżawię zaraz. Krakowska 6. (9038

Dobrze
umebl. pokój w spokojnym domu do wynajęcia. Gdańska 77, II. (9037

Pokoje
dla inteligencji. Matejki 5, mieszk. 6. (9028

Dwa
eleganckie umeblowane pokoje do wynajęcia. Zacisze 7, m. 3. (9022

Pokój
umeblowany panience tanio wydzierżawię. Zgłoszenia Przyrzecze 8. (14293

Umeblowany
pokój. Krasińskiego 15, m. 3. (9026

Dwa (9020
pokoje umebl. z używaniem kuchni do wynajęcia. Dworcowa 27, m. 4.

Pokój
miluchny. Swiętojańska 19 m. 5. (9002

Pokój
umebl., balkon, wszelkie wygody, wolny zaraz Paderewskiego 18, m. 8. (14339

Pokój (14311
umeblowany, osobne wejście, panom lub małżeństwu. Ugory 12, gospodarz.

Pokój
umebl. z osobnem wejściem, z używaniem kuchenki do wynajęcia. Grunwaldzka 129, I p. (14313

Pokój
Łokietka 24. (14306

Pokój
umebl. dla pani oddam tanio. Henryka Dietza 18, m. 7. (14301

1—2
umebl. pokoje także dla małżeństwa do wynajęcia. Cieszkowskiego 14, I, mieszkanie 3. (9033

RÓŻNE

Wspólniczka
z gotówką cirka 800 zł do samodzielnego prowadzenia kawiarni. Pensja, utrzymanie, zagwarantowanie, fachowość niekonieczna. Of. pod „Kierowniczka” do Dz. Bydg. (14328

Za długi
mej żony z domu Stanisława Kandzidrowska nie odpowiadam. Kazimierz Kubera. (14127

Unieważniam
pokwitowanie udzielone 13 lipca 1932 panu Janowi Stypczyńskiemu, Nakło na 176 zł, gdyż pretensja moja jest większą, którą podtrzymuję. Władysław Rolirad. (14297

8 Strz. (14329
Proszę się odezwać. Park.

POŻYCZKI

Wypożyczę
21.000 zł. (pieniądze opiekuńcze) na hipotekę, też częściowo. Na odpowiedź 50 gr. Zgłoszenia pod „Opiekun“ do Dziennika Bydgoskiego. (14309

Nareszcie...



— Jakto, w tym starym wypowiałym surdncie dałeś się fotografować? Na dobitkę jeszcze bez dwuch guzików!
— No, nareszcie spostrzegłaś to!...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej, szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. — Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska, Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Aleksander Kiedrowski w Bydgoszczy.